GŁOS POMORSKI

Nr. 45 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3 600 000** mkp., przez pocztę przy zamowienin przez ekspedycję naszą **3 68 .000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3 886.000** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.000.000 mkp., za granicę 6500000 mk. polskich lub ich wartośc walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 60 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t d. prenumeratorzy nie mają prawa żadania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prennmeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziadz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziadz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci, Oddział w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 5-łamowej 100.000 mk. w **dziale reklamowym za** stronie 1-3 łam. przed tekstem 5 0.000 mk., wsród tekstu 300.000 mk., **na tekstem** 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, **dla Niemiec** dochodzi **150% nadwyżki**, dla reszty zagranicy 200% **nadwyżki**, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia **oblicza się** 20% **nadwyżki.** — **Rachunki** są natychmiast płatne. w **razie zwłoki** dłnższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny **bieżące. Każda nowa** podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane **przed dniem** zmiany cen — **Admin stracja nie przejmuje** odpowiedzialnosc **i za terminowe** umieszczenia ogłoszen.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 23-go lutego 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

O budowę portu w Gdyni.

Warszawa, 21. 2. (PAT.) Połączone komisje sejmowe przemysłowo-handlowa i morska obradowały nad kwestją budowy portu w Gdyni. Po dłuższej dyskusji na podstawie referatu dyrektora departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Chrzanowskiego przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję, zaproponowaną przez p. Załuskę (Z. L. N.): „Połączone komisje przemysłowo-handlowa i morska w uznaniu oczywistej potrzeby posiadania przez Polskę własnego portu morskiego na Bałtyku i powołując się na ustawę sejmową z dnia 23 września 1922 r. o budowie portu w Gdyni, wzywają rząd aby zastosował wszelkie środki natury prawnej i finansowej celem przyspieszenia budowy tego portu o pojemności conajmniej 2½ miljona tonn, gdyż budowa i uruchomienie portu w Gdyni staje się coraz bardziej naglącą potrzebą państwa. Rezolucja ta będzie przedłożona na plenum Sejmu do uchwaleniea.

Theunis o kryzysie finansowym w Belgji.

Bruksela, 21. 2. (PAT.) Przemawiając w izbie deputowanych Theunis wskazał na olbrzymi wysiłek ekonomiczny narodu belgijskiego i stwierdził, że kryzys finansowy jest absolutnie nieusprawiedliwiony. Byłoby niedorzeczne twierdzić, że frank może stoczyć się po tej pochyłości co marka niemiecka. Niemcy — mówił premjer belgijski — winne są nam jeszcze 3 500 miljonów franków. Celem szybkiego rozwiązania sprawy, Belgja zmniejszyła swoje pretensje do 5 miljardów. Budżet zwyczajny na rok 1924 jest zrównoważony — mówił premjer. — O pokrycie wydatków nadzwyczajnych rząd zwróci się do kraju z wezwaniem o poniesienie tymczasowej ofiary, lecz nie zgodzi się na całkowite zwolnienie Niemiec od zobowiązań.

Venizelos żąda plebiscytu w Grecji.

Ateny, 21. 2. (PAT.) Prasa podaje dłuższe oświadczenie Venizelosa, skierowane przeciwko ekstremistom republikańskim, którzy — zdaniem Venizelosa — przez swoją agitację mogą uniemożliwić pracę republikańską. Venizelos oświadcza, że żądać będzie wolnego i niczem nieograniczonego plebiscytu i wyraża przekonanie, iż plebiscyt ten wykaże większość 150 000 głosów. Venizelos przeciwnym jest proklamowaniu republiki w drodze zamachu stanu, gdyż pozbawi to Grecję finansowej pomocy zagranicy i izolowałoby ją dyplomatycznie. Venizelos oświadcza dalej, iż nie przyjmie stanowiska prezydenta, aby nie dać pozoru, iż rząd republikański opiera się tylko na jednej partji. Venizelos podaje, iż na stanowisko prezydenta zaproponuje kandydaturę Zaimisa.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 21. 2. (PAT.) Zapisy na akcje Bnaku Polskiego: na poczet zadeklarowanych 10 000 akcji oddział warszawski Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu opłacił 2 500 akcji, Bank Przemysłowców Polskich w Warszawie subskrybował 1 000 akcji Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców — 125 akcji, Stowarzyszenie Rolnicze Płockie — 100 akcji, „Nasz Sklep" w Warszawie — 100 akcji, Związek Przemysłowców Polskich — 125 akcji. Z osób prywatnych zapisali sie na akcjonarjuszy Banku Polskiego: pp. Dawid Abrahamowicz, Juljan Haller z Królewskiej Huty Janina Słaboszewiczowa z Warszawy, Stanisław Ossowski z Kamieńca, Aleksander Drucko-Lubecki i in.

Strajk w Anglji zlikwidowany.

Paryż, 21. 2. (PAT.) Z Londynu donoszą urzędowo, że strajk robotników dokowych został ukończony.

Londyn, 21. 2. (PAT.) Według informacji prasy, w czasie rokowań robotników portowych z pracodawcami przyznano robotnikom podwyżkę w wysokości 2 szylingów dziennie, przyczem narazie robotnicy otrzymają nadwyżkę w wysokości 1 szylinga a dopiero po pewnym czasie zastosowana będzie podwyżka 2 szylingowa. Wszelkie inne kwestje sporne zostaną rozpatrzone w drodze ankiety.

Bunty chłopskie w Rosji Środkowej.

Paryż, 21. 2. (AW.) Biuro Reutera donosi z Bukaresztu, że ruch antysowiecki objął również Rosję Środkową. W miastach Tuła i Kursk a nawet w okolicach Moskwy buntują się chłopi. Sytuacja w Odesie ma być bardzo poważna.

W przededniu wyborów w Włoszech.

Rzym, 21. 2 (PAT.) Listy okręgowe kandydatów rządowych zostały we wszystkich okręgach ogłoszone. Lista rządowa składa się przeważnie z faszystów zaś w prowincjach południowych zawiera liczne nazwiska osobistości parlamentarnych nie faszystów jak np. Orlando, Nicola i di Sealea. Rząd wystawił pozatem w trzech okręgach listy pomocnicze, mające się przeciwstawić listom mniejszości opozycyjnej. Rząd uważa wszystkie inne listy za wrogie lub przynajmniej konkurencyjne

Referendum w Bawarji.

Monachjum, 21. 2. (PAT.) Według dotychczasowych wyników głosowania ludowego padło 883 000 głosów za rozwiązaniem sejmu 837 000 za zmianą konstytucji. Brak wyników z 63 okręgów.

O ograniczenie kontroli wojskowej w Niemczech.

Londyn, 21. 2. (A. W.) Według informacyj „Daily Telegraphu" ograniczenie kontroli wojskowej w Niemczech przeprowadzone ma być w dwuch etapach. Komisja przedewszystkiem zostanie zastąpiona przez małą delegację techniczną, której zadaniem będzie stwierdzanie rozbrojenia Niemiec w poszczególnych rodzajach broni. Po zakończeniu tego zadania byłoby dopiero możliwe przekazanie Lidze Nar. kontroli nad rozbrojeniem Niemiec i delimitaryzacją Nadrenji.

O 8-godzinny dzień pracy w Niemczech.

Berlin, 21. 2. (PAT.) Frakcja socjalistyczna zgłosiła wczoraj w parlamencie szereg interpelacji i wniosków. Interpelanci zapytują m. in., czy rząd jest gotów ratyfikować waszyngtońską konwencję wsprawie 8-godzinnego dnia pracy, dalej co rząd zamierza uczynić, by zapobiedz podejrzeniu, że Niemcy przez ciągłą redukcję zarobków i przedłużanie godzin pracy zamierzają stworzyć na rynku światowym niezdrową konkurencję zwłaszcza, że podejrzenie takie ze stanowiska polityki wewnętrznej jest bardzo niebezpieczne.

O granice Białej Rusi.

Woskwa, 21. 2. (A. W.) Została ustalona wschodnia granica Białej Rusi. Granica ta dosięga granic guberni smoleńskiej. Ponadto cały szereg miejscowości należący do gubernji Smoleńskiej, przyłaczono do Białorusi. Wobec tego, że w miejscowościach tych przeważa żywioł etnograficznie białoruski, Komisja, wykreślająca granice Białorusi przyłączyła do niej 18 gmin powiatu Mścisławskiego i goreckiego.

*

Londyn, 21. 2. (PAT.) Wedle informacji dzienników, sowiety w dalszym ciągu uprawiają propagandę w Indjach.

Zajścia w Sejmie Kowieńskim.

Kowno. (AW.) **Sejm kowieński był widownią ostrych zajść w związku z interpelacją frakcji socjaldemokratycznej** w sprawie naruszenia swobód obywatelskich. Przedstawiciele frakcyj prawicowych przemawiali za odrzuceniem interpelacji bez jej merytorycznego rozpatrywania. Posłanka Puriénis za wygłoszeniem mowy pod adresem ministrów została wykluczona na jedno posiedzenie z sejmu. Przedstawiciel frakcji polskiej Lutvk oświadczył że frakcja polska powstrzyma się od głosowania. Interpelacja została odrzucona.

CO TO ZNACZY?

Agencja Wschodnia donosi, że grono rolników z Pomorza zwróciło się do ministerjum pracy o zapotrzebowanie 30 000 robotników rolnych.

Tak brzmi wiadomość Agencji. Jest ona niejasna i zbyt ogólnikowa. Sądzimy że miarodawcze koła rolnicze na Pomorzu sprawę powyższą wyjaśnią, zwłaszcza, że w kołach bezrobotnych na Pomorzu — zwiększających się stale — **notatka ta wywołała zrozumiałe zaniepokojenie.**

Zaczynać naprawę od podstaw.

Ogólne podenerwowanie, apatja, przemęczenie duchowe i fizyczne są znakiem przeżywanych czasów.

To następstwa wojny. Z tym łączy się nasz brak wiary we własne siły przy wybujałej megalomanji. Przykry nałóg zrzedzenia na wszystkich i wszystko — w kawiarni, ma się rozumieć, przy „pół-czarnej" łączy się u nas z brakiem odwagi cywilnej i własną nierzetelnością. Wstręt do większego wysiłku i brak wytrwałości idzie w parze z przecenianiem naszych sił. Tkliwy, łzawy sentymentalizm towarzyszy rozwydrzonemu egoizmowi i brutalnemu materjalizmowi. Na powierzchni życia panoszy się największa pod słońcem hałastra moralna i umysłowa, a cenne pierwiastki tarzają się w śmietnikach nędzy materjalnej, poniewierane i spychane w motłoch intruzów, spryciarzy i kombinatorów.

Czyżby to były następstwa tylko wojny i powojennego kryzysu... Nie.

Korzenie złego sięgają dna rzeczy, tkwią w charakterze narodowym, wypaczanym w ciągu kilku pokoleń przez zaborców. Mechanizm pracuje źle dlatego, że poszczególne jego części są wykoszlawione i niedokładnie dopasowane, i wymaga gruntownego remontu.

Chcąc wykonać to zadanie, społeczeństwo powinno przeprowadzić mobilizację wszystkich swoich najlepszych sił. W wyścigu narodów jak trafił w sedno rzeczy pewien poseł sejmowy ostanie się ten, kto pierwszy dojdzie do uporządkowania swych spraw wewnętrznych.

Jeżeli dotkniemy którykolwiek z tylu złowrogich obrazów naszego życia zbiorowego i zaczniemy dochodzić do źródła, z którego pochodzi, to dociekania nasze doprowadzą nas do tego samego punktu — do właściwości naszego charakteru narodowego. Stąd musi się zacząć wszelka gruntowna naprawa. Musimy pogłębić pracę społeczną i od krzykliwych wieców, od jałowych polemik i wytykania palcami innych zstąpić z zakasanymi rękami do podziemi naszego bytu. Żadna najlepsza nawet reforma nie da spodziewanych wyników, jeżeli grunt dla wszelkich wogóle reform nie będzie odpowiednio przygotowany.

Siłę każdej zbiorowości stanowi suma zasobów moralnych należących do niej jednostek. Wartość moralna jednostek tworzy wszelkie inne wartości, nie wyłączając materjalnych. Wszystkie narody cywilizowane zaczynają gromadzenie tej energji twórczej u swych obywateli — od dziecka i ławy szkolnej. Do tego służy dom, szkoła, literatura, sporty.

W naszych opłakanych warunkach dom nie zawsze może dać budujące przykłady i być źródłem tej energji życiodajnej. Tem większy należy zrobić nacisk na szkołę, książkę i wychowanie fizyczne.

Zabierzmy przedewszystkiem przed oczu naszej młodzieży to wszystko, co wpływa na nią deprawująco, a więc chorą, histeryczną i nikczemną literaturę, co w ponętnych szatach najróżniejszych „kultów erosę" pozłacanych run i pod wszelkiemi innemi postaciami kieruje myśl na bezdroża i dagna problemu płciowego, zanieczyszcza wyobraźnię i wypacza charaktery. Wzamian dajmy jej literaturę któraby na dnie duszy młodego jestestwa rzucała ziarna nowe, z którychby wyrastały ku chwale Ojczyzny nie wiotkie latorośle, subtelni erotomani, spryciarze, nabieracze, niedołęgi i niedorajdy, lecz mocne dęby, spoiste monolitowe charaktery, o twardych, jak głaz i giętkich, jak stal damasceńska, muskułach.

Niech jako reguła powszechnie obowiązująca przyjęta zostanie zasada że skoro nie wolno zanieczyszczać podwórzy, chodników i jezdni, to tembardziej nie należy zatruwać atmosfery moralnej w społeczeństwie erotomanją wyjałowiałych mózgów i potępieńczem szamotaniem się dusz utrapionych, które zawdzięczają swe charłactwo złej literaturze i fizycznemu zaniedbaniu.

Młodzież izolować trzeba od płynącej z tego zbiorowiska wyrzutków i połamańców niemocy moralnej i fizycznej.

Naszkicowana w tym artykule droga jest jedyną prowadząca do gruntownej naprawy.

Województwo śląskie wobec fałszywych alarmów niemieckich.

Katowice, 21. 2. (PAT.) Wobec rozsiewanych na terenie województwa śląskiego niepokojących ludność wiadomości, jakoby nastąpić miała rewizja granicy polsko-niemieckiej i jakoby niektóre miejscowości województwa śląskiego miały przypaść Niemcom. Śląski urząd wojewódzki komunikuje że wiadomości te są bezpodstawne i przestrzega przed ich rozsiewaniem.

Przemówienie p. ministra generała Sikorskiego.

P. minister spraw wojsk. gen. Sikorski przyjął w gmachu sztabu generalnego wszystkich kierowników departamentów, wydziałów oraz instytucji samodzielnych na oficjalnem przedstawieniu. Zebrany korpus oficerski przedstawił najstarszy rangą generał dywizji Osiński. Generał dywizji Osiński powitał p. min. spraw wojsk. w imieniu wszystkich zebranych, nawiązując do słów rozkazu, wydanego onegdaj przez generała Sikorskiego.

P. min. spraw wojsk. gen. Sikorski odpowiedział następującem przemówieniem:

Panie Generale! Bardzo Panu dziękuję za słowa powitania oraz za zapewnienia kierowania się mojemi wytycznemi. Witając Panów na nowem stanowisku chciałbym w kilku chociażby słowach rzucić i nakreślić ramy pracy, jaką podejmuję na stanowisku ministra. Słusznie pan generał Osiński zaznaczył, że panowie moje wczorajsze słowa zrozumieli jako kontynuowanie w dalszym ciągu wysiłków dla dobra państwa i armii, jakie ja, jako szef sztabu rozpocząłem pod wytrawnem kierownictwem tak bardzo dla armji zasłużonego marszałka Piłsudskiego i ustępującego dziś generała Sosnkowskiego. Niech mi wolno będzie w obecnej chwili w imieniu mojem osobistem, jak bez wątpienia panów wszystkich i całego wojska wyrazić wielki szacunek, jaki żywimy dla ustępującego ministra spraw wojskowych generała Sosnkowskiego, który przy zakładaniu fundamentów wojska narodowego tak doniosłą odegrał rolę.

Moi panowie! Obejmuję Ministerstwo Spraw Wojsk. w chwili bardzo poważnej, w chwili, gdy Polska przeżywa bardzo ostry kryzys wewnętrznego przesilenia się Jej ciężkiej choroby, która toczy nasze państwo od szeregu lat. Jest rzeczą oczywistą, że w okresie sanacji skarbu i uzdrowienia ekonomicznego Polski nie może zabraknąć wysiłków ze strony armji, aby dopomóc państwu w wielkiem dziele naprawy skarbu. Z drugiej jednak strony jest naszym obowiązkiem wykreślić te granice oszczędności, poza które nie wolno wykroczyć mocarstwu w takiem położeniu strategicznem, jak Rzplita bez narażenia swej przyszłości, bez unicestwienia najżywotniejszych postulatów. Mówiąc o tem nie chciałbym odtwarzać przedwojennych nastrojów Europy, wśród których wszyscy głosili pokój, zbrojąc się do ostatecznej rozprawy. Polska niema zamiaru sięgać po argumenty siły, ani też wysuwać jakiekolwiek kwestje sporne, któreby zagrażały równowadze Europy powojennej. Zajęci sanacją skarbu i wewnętrzną konsolidacją państwa, zrobimy wszystko, aby służyć właśnie hasłu pokoju, aby wspierać wielkie zadania Ligi Narodów. Nie mniej pamiętać musimy o tem, że Polska znajduje się w takiem położeniu, jak żadne inne państwo świata. Aby ochronić twórczą pracę pokojową, aby unicestwić wszelkie dążności odwetowe dawnych zaborców, dbać musimy przedewszystkiem o pogotowie obronne Rzplitej które było dotychczas głównym czynnikiem siły naszego państwa i które na przyszłość jest jedną z podstaw jego potęgi. Z jednej strony położenie strategiczne, z drugiej trudności ekonomiczne, w jakich się obecnie Ojczyzna nasza znajduje, nakłada na nas jako kierowników armji specjalne obowiązki. Nie wolno zmarnować ani jednego grosza, ani jednego wysiłku, ani jednej chwili czasu. Wszystko dla wojska, wszystko dla oddziałów frontowych i linjowych.

Podejmując wysiłki moich poprzedników, prowadzić będę dalej rozpoczętą już rewizję organizacji pokojowej, oczekując od panów, że hasło ekonomicznego wyzyskania sił ludzkich i materjalnych pod kątem widzenia potrzeb wojennych oraz jasnego sformułowania i ścisłego przestrzegania wzajemnych kompetencji znajdzie w nich wiernych tej zasadzie rzeczników. Dla skoordynowania całej pracy i stworzenia jasnego jej ośrodka i szczytu uważam organizację najwyższych władz wojskowych za jedną z najpoważniejszych potrzeb państwa i wojska. To też winna ona być możliwie szybko i definitywnie rozstrzygnięta. Dążyć będę dalej, idąc śladem moich poprzedników, do bezwzględnego uproszczenia administracji wojskowej. Stałą wymianę oficerów pracujących w sztabie na oficerów linjowych i odwrotnie uważam za konieczną dla zdrowia armji. Wobec moich współpracowników stawiać będę żądania bardzo wysokie, wszystkie natomiast ataki ze strony zewnętrznej, wszelkie krytyki, skierowane pod adresem moich podwładnych, pragnę skupić przedewszystkiem na sobie i stworzyć w ten sposób dla organów mi podwładnych możność bezwzględnie spokojnej i twórczej pracy nie wciągając armji w żadne gry wewnętrzne czy postronne. Z drugiej strony dołożę wszelkich starań, aby szanować słuszne prawa oficerów, podoficerów i szeregowych. Podkreślam, że pragnąłbym ze strony panów osiągnąć jaknajgorętszy współudział dla obrony armii przed wpływami, które uważam za zgubne. Nie sądzę by wojsko miało być odcięte od życia społeczeństwa. Jest ono tego społeczeństwa żywym członkiem. Wszystkie fale życiowe tam nurtujące uderzają o armję, znajdując w niej silniejsze, czy słabsze echo. Źle byłoby bowiem gdyby armja wyodrębniła się w osobną klasę, powracając do starych, przedwojennych wzorów. Jaknajsilniejsza łączność wojska narodowego z resztą społeczeństwa oraz zdrowo pojęta demokratyzacja armji decyduje o powodzeniu, względnie niepowodzeniu w momencie potrzeb ogólnych państwa. Są jednak prądy, które należy odtrącić. Mam na myśli wszelkie wpływy polityczne, przed którymi wojsko winno się zamknąć w dziedzinie czysto fachowej pracy. Chciałbym dlatego aby panowie widzieli we mnie, stojącego dziś na czele Ministerstwa Spraw Wojsk. nie byłego szefa rządu, lecz dowódcę ongi armji frontowej i byłego szefa sztabu generalnego, który zrobi wszystko, aby podnieść i zawarować autorytet armji narodowej gdyż bez tego autorytetu nie może być ona zwycięska w czasie wojny i zdrowym organem pracy państwowej w czasie pokoju.

101 posiedzenie Sejmu.

Ochrona lokatorów przed Sejmem. — Gwałtywne wydalenia robotników polskich z Niemiec. — Usunięcie uciążliwych cudzoziemców.

Warszawa 21. 2. (PAT). Po odczytaniu interpelacji w pierwszem czytaniu odesłało do komisji ustawę rozciągającą na województwo ustawę o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, ustawę rozciągającą na województwo śląskie ustawę o ruchu spółdzielczym i ustawę o radzie opieki społecznej.

Przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad ustawą o ochronie najemców. Do art 2 zabrał głos p. Sommerstein (kl. żyd.) i wniósł poprawkę, aby mieszkania służbowe były wyjęte z pod ochrony tylko wówczas, jeżeli służbobiorca sam wymówił służbę, albo został z niej usunięty z własnej winy. Również uzasadnione jest wyjęcie z pod ochrony lokalów rozrywkowych o charakterze zarobkowym. Mówca proponuje pozatem dwie rezolucje: 1) wzywa się rząd, aby zasady polityki oszczędnościowej i redukcji stosował również do zajmowanych pomieszczeń czynszowych w realnościach i aby lokale zbędne oddał do użytku ludności; 2) Sejm wzywa rząd aby w przyszłości poza wypadkami koniecznej potrzeby nie zakupywał realności czynszowych dla własnej potrzeby, lecz z uwagi na katastrofalny głód mieszkaniowy i ciążący na państwie obowiązek ożywienia ruchu budowlanego przystąpił w miarę możności finansowej do budowania własnych gmachów.

Pos. Śliwiński domaga się rozciągnięcia ustawy o ochronie na najemców, którzy znajdują pomieszczenie w hotelach i pensjonatach przynajmniej od roku przed wejściem w życie niniejszej ustawy oraz na kinoteatry.

P. Perl (PPS) wnosi, aby zupełnie usunąć punkt wyjmujący z pod ustawy budynki kolejowe, będące własnością państwa lub prywatnych kolei.

P. Byrka (PSL) wnosi, aby instytucje kredytowe, samorządowe i państwowe korzystały teraz z dobrodziejstw ustawy. Ponadto wnosi o skreślenie z przepisu, że z pod ochrony są wyjęte spółki akcyjne, wyrazów „składające się conajmniej z 4 pokojów.

P. Rąb proponuje aby pobudzić inicjatywę przemysłu do budowania własnych i hygienicznych pomieszczeń, aby ustawa przestała ochraniać przemysłowców, którzy dzierżawili cudze budynki z początku 1925 r. a nie 1926 r. oraz aby skreślić zastrzeżenie, że dotyczy to tylko budynków, wynajętych wraz z urządzeniem napędowem.

P. Prószyński (ZLN): Niezrozumiałą jest dla mnie rzeczą, dlaczego osobno załatwia się sprawy dotyczące G. Śląska i ziemi wileńskiej a osobno reszty Polski. W ten sposób naje się wrogom naszym sposobność mówienia, że traktujemy te ziemie niezupełnie jak swoje. Dlatego proponuję skreślić osobne artykuły 30 i 31 i treść ich przenieść do art. 2.

P. Michalak (NPR) proponuje, aby punkt D, dotyczący nowych domów, wyłączyć z art. 2 i zrobić z niego art. 3 i dodać na końcu: Czynsz dzierżawny za lokale, wymienione w części pierwszej niniejszej ustawy wraz ze świadczeniami dodatkowemi nie może wynosić więcej, aniżeli w takich samych domach i za taki sam lokal wynosił przed 1 sierpnia 1914 r.

Pos. Łabęda (Chrz. D.): Ustęp K. wyjmuje z pod przepisów ustawy ogrody, wynajęte jako przynależność mieszkaniowa z wyjątkiem wynajętych przez zakłady naukowe lub wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe oraz wynajęte przez zakłady lecznicze i towarzystwa sportowe. Mówca wnosi, aby dodać: robotnicze związki zawodowe, towarzystwa kulturalno - oświatowe itp.

P. Puzak przemawia do art. 3, stanowiącego o dobrowolnych umowach. Dobrowolne umowy unicestwiają ochronę lokatorów, gdyż doprowadziłyby do eksmisji w razie nieuiszczenia komornego. Moratorjum dla bezrobotnych jest niewystarczające, gdyż przy obecnej redukcji pracy wielu robotników pracuje tylko dwa dni w tygodniu, a zatem sąd nie uwzględni gdy taki robotnik nie uiści komornego.

P. Sommerstein proponuje skreślenie ustępu, dotyczącego swobody umów. Kwestja swobody umów jest tem ważniejsza iż w art. 12 jest dopuszczalne wyrzucenie z powodu zaległości. Mówca proponuje poprawkę, aby dodać zdanie trzecie tej treści, że lokatorowi przysługuje prawo odwołania się do sądu lub urzędu rozjemczego, który w razie zmiany stosunkach gospodarczych lokatora, może obniżyć komorne lub zastosować normę ustawową.

P. Łypacewicz jest za skreśleniem art. 3, gdyby jednak ten wniosek został odrzucony proponuje poprawkę tej treści: „Jeżeli jednak najemca utrzymuje się przeważnie z pracy najemnej z pensji lub emerytury, to umówione komorne nie może przekraczać wraz ze świadczeniami 10 proc. jego pensji lub emerytury". Gdyby i to nie przeszło proponuję aby wolność umów ograniczyć do pomieszczeń zależnie od wysokości czynszu.

P. Perl (PPS): Nasze stronnictwo uważa, że ochrona lokatorów nie powinna być prawem wyjątkowem, lecz stałą normą, gdyż w zasadzie jest tak samo potrzebna, jak ochrona pracy. Dalej mówca mówi, że z chwilą gdy będzie wolność umów, ustawy o ochronie lokatorów już nie będzie.

P. Bittner (Ch. D.) w odpowiedzi p. Perlowi oświadcza, że chodzi tylko o to, aby jeśli obie strony godzą się na zawarcie umowy poza ustawą, mogły to zrobić.

Na tem rozprawy odroczono.

Następnie p. Kawecki (ZLN) w imieniu komisji rolnej referował projekt ustawy w sprawie uwłaszczenia długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich.

Po tym referacie rozprawy odroczono i przystąpiono do nagłości wniosków.

Przystąpiono do nagłości wniosku p. Brzezińskiego (NPR) w sprawie gwałtownego wydalania robotników polskich z Niemiec. Uzasadniając nagłość p. Brzeziński mówił: skargi na brutalne traktowanie Polaków w Niemczech ustawicznie się wzmagają. Wypędza się setki tysięcy robotników polskich z w warunkach, które doprowadzają ich do zupełnej ruiny. Są to robotnicy sezonowi, których niegdyś w 1914 r. sprowadzono pod bagnetami pruskimi do robót polnych. Zdołali oni przez ten czas zgromadzić pewne wartości, kupić majątki, warsztaty lub meble, a dziś rozporządzenie to pozbawiło ich nawet możności korzystania z tego, co zarobili. Stawiamy dwa wnioski: pierwszy wzywa rząd aby w drodze dyplomatycznej zażądał od rządu Rzeszy wstrzymania rugów polskich robotników oraz domagał się odszkodowań dla pokrzywdzonych drugi wzywa rząd, do wszczęcia odwetowych represji wobec obywateli Rzeszy niemieckiej, zamieszkałych w państwie polskiem.

P. Piotrowski (PPS) oświadcza, że klub jego sprzeciwia się odwetowi.

Za nagłością wniosku oświadczyła się bardzo znaczna część Izby. Wniosek odesłano do komisji spr. zagr.

Przystąpiono do nagłości wniosku pos. Sokolnickiej (ZLN) w sprawie usunięcia cudzoziemców uciążliwych oraz szkodliwych dla państwa polskiego i jego obywateli. Pos. Sokolnicka mówiła: Wstrzymanie wskutek zabiegów niemieckich retorsji przez rząd polski już zastosowanej do Niemców, nie posiadających obywatelstwa polskiego w odwecie za rugi Polaków z Niemiec wywołuje zgubne skutki. Bezkarność gwałtów niemieckich osłabia autorytet naszego państwa tak u nas, jak i za granicą. Ludność polska w Niemczech narażona jest na dalsze, choćby w innej formie inscenizowane prześladowania ze strony Niemców rozzuchwalonych bezkarnością. Niemcy nie reagują na pobudki moralne, lecz tylko na uderzenie pięścią. Na kresach zachodnich pracują żarliwie tajne przez Berlin w ludzi i pieniądze zasilane niemieckie związki polityczne, gotowy pruski tajny rząd z potrzebnymi urzędami i funkcjonarjuszami począwszy od żandarma aż do naczelnego prezesa regencji. Wzdłuż granicy mieszka zwartym pierścieniem ludność niemiecka, bojowa awangarda niemieckiej armji i nawet nie posiadająca obywatelstwa polskiego, stanowiąc grunt sprężysty tego pogotowia szpiegostwa i zdrady. Dlatego stawiamy wniosek, wzywający rząd: 1) aby bezzwłocznie przerwał układy z Niemcami, zapoczątkowane przez ich przedstawiciela, a mające na celu uchylanie się Niemców przed następstwami gwałtów dokonanych na obywatelach polskich; 2) aby podjął natychmiastowe zastosowanie retorsji do Niemców nieposiadających obywatelstwa polskiego; 3) aby przeprowadzić retorsje jak najspieszniej w konsekwencji nieodwołalnej i bez odwrotu (brawa i oklaski).

Nagłość przyjęto a wniosek odesłano do komisji spr. zagr.

Pos. Malinowski (Wyzw.) uzasadniał nagłość wniosku swojego w sprawie przejęcia przez rząd spółki germanizacyjnej w zaborze pruskim i likwidacji majątków niemieckich. Nagłość uchwalono, a wniosek odesłano do komisji rolnej.

Następne posiedzenie jutro o godz. 3 popoł.

Z pobytu p. Alberta Thomasa w Warszawie

Warszawa, 21. 2. (PAT.) Na obiedzie wydanym na cześć p. Alberta Thomasa przez kierownika Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. pierwszy toast wzniósł kierownik Ministerstwa Pracy p. Simon podkreślając znaczenie ratyfikacji 13-tu międzynarodowych konwencji pracy, jako podstawy dla dalszego społecznego rozwoju Polski. W zakończeniu swego przemówienia wręczył p. kierownik Ministerstwa Pracy Simon p. Albertowi Thomasowi pięknie oprawny w safjan egzemplarz Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej z tekstem ustaw, ratyfikujących te konwencje.

Ks. poseł Wójcicki podkreślił zasługi międzynarodowego biura pracy dla postępu społecznego. P. prezes Bukowiecki w pięknem przemówieniu sięgnął do najdawniejszych tradycji polsko-francuskich i wzniósł zdrowie p. Alberta Thomasa, jako personifikacji połączenia się dwuch idei patriotyzmu i demokracji oraz postępu społecznego. P. Albert Thomas z głębokiem wzruszeniem dziękował za gościnność rządu i za uznanie międzynarodowego biura pracy, stwierdził widoczny postęp w całem życiu Polski od r. 1920 t. j. od daty swej ostatniej wizyty w Warszawie, podkreślił szczególnie głębokie korzystne wrażenie jakie wywarły w Europie szybkie postępy sanacji finansowej w Polsce. Dalej p. Albert Thomas przypomniał o swem nie od dziś datującem się przywiązaniu do Polski i z naciskiem podniósł wielką wartość społeczną i polityczną ratyfikowania międzynarodowych konwencji pracy przez rząd i Izby Ustawodawcze polskie. W zakończeniu p. Albert, zastrzegając się że niema prawa przemawiania w imieniu Francji urzędowej oświadczył, że demokracja francuska zachowuje tradycje przyjaznych uczuć względem Polski które zawsze tradycyjnie przeszło od wieku były ożywiane.

W ciągu dnia dzisiejszego p. Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy w towarzystwie delegata rządu do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. Franciszka Sokola był na posłuchaniu u prezesa Rady Ministrów p. Grabskiego, następnie złożył wizytę członkom rządu i wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez p. min. spraw zagr. p. Zamoyskiego. W godzinach popołudniowych p. Albert Thomas, kierownik Pracy i Opieki Społ. p. Simon i delegat rządu p. Sokal przyjęci byli na audjencji specjalnej przez p. Prezydenta Rzplitej. P. Albert Thomas złożył p. Prezydentowi Rzplitej podziękowanie za ratyfikowanie przez Polskę 13-tu międzynarodowych konwencji pracy. Po skończnej audjencji p. Prezydent podejmował znakomitego gościa herbatą.

O godz. 6 po poł. odbyło się w uniwersytecie warszawskim uroczyste posiedzenie senatu, na które przybył p. Albert Thomas. Redaktor uniwersytetu prof. Koschembahr-Łyskowski powitał p. Thomasa gorącem przemówieniem. P. Albert Thomas, dziękując gorąco senatowi uniwersytetu warszawskiego za to zaszczytne zaproszenie, nakreślił historję rozwoju międzynarodowej organizacji pracy dając rzut oka na przyszły rozwój tej instytucji. W szczególności p. Albert Thomas podkreślił użyteczność stałych i ścisłych stosunków, jakie łączą międzynarodowe biuro pracy z Polską. Wieczorem wydał obiad na cześć p. Alberta Thomasa kierownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. p. Simon.

STRAJK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH W AUSTRJI.

Wiedeń. 20 lutego.

Strajk urzędników bankowych stał się ogólny. Strajkuje ogółem **25 000 urzędników bankowych.** Dziś rano odbyło się wielkie zgromadzenie urzędników bankowych strajkujących przed ratuszem, przyczem zawiązał się pochód, który poszedł „ringami" przed gmach Anglóbanku i tam przyszło do burzliwych demonstracji.

Rząd austrjacki postanowił interwenjować w sprawie strajku. Zerwane układy między strajkującymi a dyrektorami banków jutro popołudniu zostaną one podjęte za pośrednictwem rządu.

W związku z tym strajkiem donoszą z Pragi, że tamtejszy komitet wykonawczy organizacji urzędniczych uchwalił, iż żaden czeski urzędnik bankowy nie śmie przyjąć posady w Austrii. Jak donoszą z Berlina, zapadła tam podobna uchwała

Czyn obywatelski rodziny Zamoyskich z Kórnika.

Znana ze swej obywatelskiej działalności i patrjotyzmu rodzina hr. Zamoyskich z Kórnika, jak donosi „Gazeta Warszawska“ zamierza cały swój majątek oddać na potrzeby kraju.

Zamiar ten został już uskuteczniony. Jedyni sukcesorzy zmarłej niedawno zasłużonej matrony śp. generałowej Władysławowej Zamoyskiej, hr. Władysław i siostra jego Marja zapisali cały swój majątek, t. j. dobra kórnickie z wszystkimi folwarkami oraz Zakopane na rzecz państwa polskiego.

Rodzina hr. Zamoyskich świeci wzorem innym rodzinom magnackim.

Pisma warszawskie ogłosiły list Wł. hr. Zamoyskiego i siostry jego Marji do Prezydenta Rzeczypospolitej. Pismo to brzmi:

„Już dawno za czasów niewoli postanowiliśmy to, cośmy posiadali tak zabezpieczyć, by i nadal polskiej służyło sprawie.

Dzisiaj, gdy się możemy zwrócić do Sejmu, do Senatu i do Rządu Polskiego, składamy przed nimi prośbę, by raczyli zamierzonemu przez nas dziełu zapewnić opiekę Rzeczypospolitej i potwierdzić załączony tu statut.

Od rozbioru Polski, każde powstanie Narodu, celem odzyskania utraconej niepodległości jakiś przyniosło zaszczyt rodzinie właścicieli Kórnika: śmierć lub wyrok śmierci dla Działyńskiego. My, którym ostatni z nich spuściznę swą przekazał, wydaleni z Kórnika przez Niemców od długiego, trzydziestokilkoletniego szeregu lat, niejedną musieliśmy przerwać rozpoczętą pracę. Nie mogliśmy niejednego tak wykonać, jakbyśmy pragnęli. Mamy jednak nadzieję, że jak uzyskamy potwierdzenie tu przedstawionego Statutu, pozwolenie by majątki nasze nieruchome, tak odziedziczone, jak na wrogach zdobyte, zostały zapisane na niepodzielną własność narodową i zapewnienie, że one pozostaną polem pracy polskiej i chrześcijańskiej, a że zarząd Zakładami, już na tych majątkach istniejącemi, lub mającemi na nich powstać, oddany będzie w ręce ustanowionego tym Statutem Kuratorjum, to się niejedno da uzupełnić, niejedno uskutecznić na chwałę i pożytek Ojczyzny.

Dla zaznaczenia stosunków Zakładów Kórnickich do Kościoła i Ojczyzny, pragnęliśmy gorąco, by patronat nad Zakładami Kórnickiemi przyjąć raczyli Prezydent Rzeczypospolitej i ks. Prymas, do których, jak i do ich zastępców, pełni wiary i nadziei zwracamy się z prośbą serdeczną by łaskawie raczyli opieką otoczyć dzieło powstałe z gorącego umiłowania Ojczyzny i z pragnienia, by te warsztaty pracy nie przestały za Bożą pomocą przy udziale synów wszystkich ziem polskich w najdalsze czasy polskiej służyć sprawie.

Do Kuratorów, do Członków Zarządu, do przyszłych naczelników, kierowników Zakładów i poszczególnych działów, którzy jakikolwiek udział brać będą w pracy przez Zakłady Kórnickie podjętej, zwracamy się z serdeczną prośbą, by strzec raczyli Zakłady Kórnickie przed każdym, któregoby nie polecały jego dzielność, roztropność, nieskalane ręce, przed wszystkiem, coby i najlżejszą krajowi ujmę przynieść mogło — pamiętając, że na warsztatach, które się w ich ręce oddaje, a które z wielu wysiłków i poświęceń powstały, od długiego szeregu lat wrzała licznych Polaków i Polek praca, w imie Boże, w służbie Polski“.

Jakżeż tedy mały jest p. Potocki, który w okresie wytężonych wysiłków około sanacji skarbu dla zaspokojenia swych jaśniepańskich kaprysów wyjeżdża na polowanie do Kamerunu, biorąc na ten cel kilkadziesiąt tysięcy funtów szterlingów.

Historja jednego i drugiego wypadku nie zapomni tylko że obywatelski gest hr. Zamoyskich wyryje złotemi zgłoskami ku zbudowaniu serc, o drugim wspomni, jako o czynie przynoszącym hańbę i sromotę.

Co mówi prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich o spadku drożyzny.

(Wywiad „Rzeczposp.“ z p. dyr. S. Wartalskim.)

„Rzeczpospolita“ podaje wywiad z przedstawicielem kupiectwa warszawskiego i dyrektorem Stowarzyszenia Kupców Polskich p. posłem S. Wartalskim na temat spadku drożyzny. Oto uwagi na czasie:

— Pytanie, jakie są widoki rynkowe na dalszy spadek drożyzny, jest dość trudne do rozwiązania, gdyż łączy się z całym splotem zagadnień natury finansowej, fiskalnej, gospodarczej i społecznej. To też parę uwag które postaram się w możliwie prostej formie zsyntetyzować, nie będę traktować pod kątem widzenia jakichś przepowiedni, albowiem żyjemy w czasach, w których teorja ekonomji kroczy wolno za zjawiskami życia praktycznego, wytrąconego kresem powojennym z normalnej kolei objawów gospodarczych.

— Jakież to są te przesłanki, które Pan Poseł, mógłby jako punkt wyjścia dla swego rozumowania przytoczyć?

— Muszę z góry zaznaczyć, iż nie będę mówił o występnej spekulacji, jako nadzieję, okresu inflacyjnego, który sprawiał liczne trudności przy określaniu legalności granic kupieckiej kalkulacji. Obecnie zgodnie z polityką p. Ministra Skarbu weszliśmy na drogę wstrzymania druku banknotów i dlatego przytoczę tutaj opinję zagraniczną, wyrażoną w artykule p. t.: „Inflation and Deflation“ w czasopiśmie angielskim „The Round Table“ zgrudnia z. r., w którym autor na zasadzie przeprowadzonej ankiety stwierdza, iż zarówno inflacja jak i deflacja są niepożądane, że tylko stabilizacja może być hasłem finansowo - gospodarczem przy którego realizacji może życie gospodarcze bez szkody przetrwać kryzys, związany z reformą monetarną, tak, aby pracować naogół w podobnych warunkach, jak przed wojną. To też związane zawsze z okresem deflacyjnym bezrobocie i jego stopień, jest termometrem niewątpliwej choroby, trawiącej organizm gospodarczy, wskazując zarazem na to, jakie środki lecznicze winny być stosowane, aby doprowadzić kraj do równowagi ekonomicznej, a temsamem i społecznej.

— Czy wobec tego Pan Poseł jest zdania, iż dalsza zniżka cen byłaby z gospodarczego punktu widzenia niepożądana?

— Proszę mnie fałszywie nie rozumieć. Wprawdzie autor wspomnianego artykułu wyraźnie i dosłownie na str. 27 powiada, iż „leży zarówno w interesie handlu jak i kraju całości, aby istniała polityka monetarna, utrzymująca równię cen na stałym poziomie“, jednakże trzeba specjalnie wziąć pod uwagę tę okliczność, iż w Polsce wskaźnik cen wykazywał tendencję zwyżkową mimo spadku lub stabilizacji dolara. To jedna okoliczność. Powtóre zaś, kiedy w okresie inflacyjnym ogólny poziom cen rósł z tą tendencją, aby dorównać przedwojennym cenom w złocie lub cenom rynku wszechświatowego, to obecnie, gdy tę granicę, szczególnie w wytworach przemysłu krajowego, przekroczył, istnieją słuszne podstawy, do żądania obniżki cen przynajmniej do równi cen zagranicznych.

— Dlaczego więc ceny nie idą zaraz w dół gdy dolar spada?

— Naogół biorąc, dalszy wzrost cen mimo spadku dolara bywa zjawiskiem wtórnem, wynikającem z końcowego, wyolbrzymionego wzrostu inflacji. Jednakże należałoby tutaj rozróżnić ceny towarów zagranicznych, kalkulowanych według parytetu dolara, którym zagraniczne faktury bywają regulowane, oraz ceny wyrobów krajowych. O ile inne czynniki, jak np. cło, podatki, fracht itd. pozostają bez zmiany ceny towarówzagranicznych, winny się stosować do kursu walut obcych, przyczem rynkowa cena krajowa ewtl. cena rynku zagranicznego wobec konieczności stosowania zasady odkupu, mogą mieć wpływ na takie lub inne kształtowanie się tendencji ceny towaru zagranicznego. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa cen wyrobów krajowych, których koszt reguluje się ceną surowca, węgla, taryfy kolejowej, robocizny, zużycia maszyn itp. Jeśli np. wskaźnik drożyźn. odgrywać musi decydująca rolę w cenie robocizny, właśnie w chwili spadku dolara, jest oczywistem, iż w momencie sapdku kursu dolara brak jest podstaw kalkulacyjnych do obniżki ceny sprzedażnej. Istnieją natomiast ekonomiczne podstawy obniżki cen, które tkwią w tem, iż rozchód przedsiębiorstwa (spadki i pokrycie kosztów) wzrasta, maleje natomiast jego przychód (zbyt produktów i towarów), wskutek czego istnieje naturalna dążność do powiększenia przychodu, t. j. do rzucenia towarów na rynek. Brak kredytu i brak kapitałów obrotowych optęgują bardziej jeszcze konieczność realizacji zapasów towarowych nietylko na potrzeby podatku majątkowego, ale i na wydatki administracyjne i potrzeby codzienne.

— Czy pan poseł sądzi, że wstrzymanie się od zakupów może spowodować dalszą zniżkę cen?

— Sądzę, ze wstrzymanie się od zakupów nastąpiło już w drodze naturalnego procesu t. j. wskutek ogólnego zubożenia, gdyż inflacja zjadła społeczne oszczędności i z kapitału obrotowego niewiele się w kraju pozostało. Zastój w życiu gospodarczem prowadzić musi do bezrobocia, które szkodzi interesom całego społeczeństwa. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że leży w interesie kraju, aby nietylko sfery rolnicze ale i całe społeczeństwo spotęgowało swoją zdolność nabywczą, czyli aby i wynagrodzenie za pracę nie pozbawiało ludności pełnej siły konsumcyjnej.

Polonja amerykańska
o pobycie w Ameryce generała Hallera.

Prasa polsko-amerykańska ogłosiła protest „Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce“, wystosowany do Rządu Polskiego jako odpowiedź na interpelację posłów z PPS. w sprawie pobytu gen. Hallera w Stanach Zjednoczonych. Socjaliści zarzucili generałowi, że prowadził szkodliwą dla Polski działalność „przez współdziałanie z Amerykańskim Legjonem dla amerykanizacji Polaków amerykańskich“, a nadto że nie wiadomo „w jakim charakterze jeździł on do Stanów Zjedn.

Zarząd „Stow. weteranów Armji polskiej“ stwierdza, że sam zaprosił generała w dniu 28 lipca 1923 r. i że to samo uczynił „Legjon amer.“ 31 lipca. Powodem było zacieśnienie węzłów przyjaźni z narodem amerykańskim, podziękowanie Polonii amerykańskiej za udział w walce o niepodległość Polski i podniesienie ducha polskiego wśród emigracji naszej w St. Zjednoczonych. Z tych powodów proszono rząd o wysłanie gen. Hallera „w charakterze urzędowym i wojskowym Generała Broni“ dlatego też generał złożył swój mandat sejmowy, a występował jako wojskowy.

Jak dalece jego podróż się udała świadczą podane w memorjale Stowarzyszenia fakty: przyjęcie oficjalne przez prezydenta Coolidge'a, asystenta sekretarza stanu, gen. Perschinga, (który przy tej sposobności zapowiedział rewizytę Polsce), rewja armji i floty na cześć gen. Hallera na wodach Oceanu spokojnego, i w. in. Wizyta generała Hallera zrobiła na Amerykanach najlepsze wrażenia i zbliżyła ich do Polski. „Od czasu Kościuszki — czytamy w memorjale — nikt nie potrafił tak głęboko dotrzeć do serc amerykańskich, jak to uczynić potrafił gen. Haller.“

Nie trzeba chyba dodawać, jak doskonale podziałała bytność gen. Hallera na nasze polskie wychodźtwo. Witali go wszyscy Polacy jako wielkiego! Tylko Niemcy, żydzi, Rusini i — polscy socjaliści boczyli na niego.

„Przez objazd gen. Hallera — czytamy w memorjale — po kolonjach polskich i przez mowy jego, które tchnęły głęboką miłością Ojczyznyi patrjotyzmem, a wreszcie przez przywiezione przez niego podziekowanie dla wychodźtwa od byłego Prezydenta Rady ministrów. p. Witosa, Wychodźtwo polskie ujrzało Polskę w innem świetle, aniżeli mu ja przedstawili różni emisarjusze.“

Dlatego Zarząd Stow. Weteranów stwierdza, że z „najwyższem oburzeniem czytano w Ameryce wiadomości o niecnych zarzutach posłów socjalistycznych jakoby generał pomagał amerykanizacji Polaków i „jaknajuroczyściej“ przeciw nim w imieniu Wychodźtwa protestuje. Zarazem przytacza szereg gorących przemówień generała wygłoszonych do Polaków amerykańskich i młodzieży z zachętą do miłości Ojczyzny.

Jak wygląda dzisiejsza Rosja?

O miastach rosyjskich i o życiu tamtejszem dość mętne i sprzeczne dostają się do nas wiadomości, tak, że niepodobna wyrobić sobie jasnego pojęcia o życiu tych środowisk. —

Znawca tamtejszych stosunków M. Wierzbińsik na łamach „Rzeczypospolitej“ taki kreśli obraz życia w Bolszewji:

Przedewszystkiem przybysza z Zachodu uderza zanik wszelkich twórczych właściwości umysłu u mieszkańców Bolszewij. Charakter, pospolita doza inteligencji, wola i pewien zapał do pracy, słowem cechy będące własnością każdego przeciętnego obywatela na Zachodzie, są w Moskwie rzadkością. Poprostu ludzie zmarnieli, zgłupieli i zniedołężnieli. Wykształcone warstwy są duchowo złamane, osłabione fizycznie przez niedostatek i steroryzowane tak, iż przechodzą przez życie jakby cienie. O ludziach opowiadał informator korespondenta „Daily Mail'u“ straszne rzeczy. Wdział on pewnego wielkiego pisarza przy obiedzie, tragiczne robiącego wrażenie, gdy pił wódkę szklankami, jak wodę, „aby zapomnieć“.

„Ludzie wydają się tam marami — czytamy dalej. — Zaprowadzono mnie do starego człowieka, nieuczesanego, w zniszczonym płaszczu, podartych butach i bez koszuli. Pokazało się, że był to wielki specjalista, którego jak wogóle wysoką inteligencję, Rząd sowiecki celowo sabotuje. Tymczasem t. zw. proletarjat, dla którego dobra Rosja stała się czerwoną, żyje czarnym chlebem, norweskiemi śledziami i niepewną kiełbasą. Przed wojną stać go było na obiad, którym najadłyby się cztery osoby i to za bezcen... Można jednak dostać, za ceny niedozwolone, ile kto chce kaczek, przepiórek, cietrzewi, kawioru, łososia, wołowiny, cielęciny i baraniny.

„Zamiast mięsa sowiety ofiarowują ludziom muzykę. Połowa ludności Moskwy głoduje, lecz po południu odbywają się koncerty pierwszorzędnych orkiestr i przedstawienia sztuk Szekspira, Shaw'a, Wilde'a. Robotnik może zachwycać się baletem i spozierać na arystokratów w łachmanach, oklaskujących pierwszą baleryne, lokaje w liberjach zdejmują okrycia w przedsionku teatrów, a garderoby głównych artystek przepełnione są kwiatami. Wszystko to może zasnuć oczy bielmem. To są pozory prawdziwego stanu rzeczy.

„Tak samo dzielnica cudzoziemców dookoła Kremla przedstawia się na oko korzystnie. Ulica Twerska jest teraz dobrze wybrukowana, a w oknach sklepów są ponętne wystawy. Ale, skoro tylko zbliżymy się do dzielnicy, przez robotników zamieszkanej, ulica przedstawia się gorzej i coraz gorzej, bo w rzeczywistości blichtr, fałszywe pozory dobrobytu, są niczem więcej, jak eleganckim strojem, pokrywającym gnijące cielsko. Posuwając się 20 minut tą ulica, znajdujemy istotną Moskwę: brudne ulice z ogromnemi wybojami, zabite deskami sklepy (bo tylko 10 procent sklepów służy tam do sprzedaży towarów) i powszechną nędzę. Raz wraz przesuwają się partje więźniów pod strażą żołnierzy z karabinami i rewolwerami. A na każdego więźnia przypada jeden żołnierz. Procesje te więźniów mają swój cel; mają unaocznić motłochowi władze Sowietów. W istocie jednak ludzie spozierają na nie obojętnie“.

Złamanie ducha i pokazy dobrze strzeżonych więźniów są w gruncie rzeczy zbędne. Jeden nie ufa tam drugiemu, skutkiem systemu szpiegowskiego, zaprowadzonego przez Czekę. Na więźniów zaś świeżo z więzienia wypuszczonych patrzą ludzie podejrzliwem okiem, gdyż przypuszczają że złożyli oni przysięgę i zobowiązali się do donosów za cenę wolności. Z tego powodu w rodzinach nawet panuja niesnaski, czerezwyczajka bowiem nie waha się zaprzegać syna do szpiegowania ojca, lub córkę do śledzenia kroków matki. I tak ludzie żyją pod grozą aresztu. Jeśli kto nie stawi się na oznaczoną godzinę, sądzić można, że dostał się do więzienia lub że, w najlepszym razie, zatrzymano go w celu przesłuchania. Podejrzanych wypuszczają władze więzienne zwykle nieoczekiwanie po dwu tygodniach i dopiero przed wyjściem dowiadują się oni, dlaczego ich aresztowano.

Wzmaga się w Rosji handel kokainą morfiną itp., chociaż za to kara śmierci grozi tym, na których spocznie ciężka dłoń policji. Nie brak też wcale jaskiń dla opiumistów. Przez pewien czas były one miejscem schadzek dla dam, które dawniej grały pewną rolę na dworze carskim. W domach gry spotyka się głównie niższych urzędników sowieckich. Alkohol jest zakazany, ale pijaństwo nie zmniejszyło się wcale. Oczywiście dla czarnej giełdy przedstawia Piotrogród zarówno jak Moskwa wdzięczne pole działania. Co noc wyjeżdżała kurjerzy z nad Newy do granicy Estonji i Łotwy z plikami banknotów i wymieniają je tam na zakazane narkotyki.

Pod krwawą chorągwią sowiecka życie wogóle posiada cechy nierealne, zwyrodniałe. Jest to koszmar. . .

Odczyt o Polsce w Sofji.

Sofja, 20 lutego.

W ubiegłą niedzielę z inicjatywy towarzystwa Polsko-bułgarskiego wygłosił w auli Uniwersytetu docent Dimitrow — Izworskij odczyt o ekonomicznem położeniu i bogactwach Polski. W znakomitym wykładzie prelegent przedstawił wyczerpujący obraz stanu rolnictwa, przemysłu i handlu Polski, podkreślając olbrzymi postęp w dziedzinie gospodarstwa rolnego jaki Polska uczyniła w ciągu 5-lecia swojej niepodległości.

Prelegent opisał szczegółowo główne ogniska polskiego przemysłu zwłaszcza tkackiego, żelaznego i szklanego, a także i polskie bogactwa naturalne, jak zagłębia węglowe, naftowe i solne, podając szczegółowo dane statystyczne polskiego eksportu i importu. Nakreśliwszy sieć kolei żelaznych, prelegent podniósł znakomite funkcjonowanie kolei polskich, ich łączność z zagranicą oraz znaczenie Gdańska i morza dla Polski.

W końcu prelegent dał obszerne uzasadnienie przesilenia finansowego, podkreślając zasługi obecnego prezesa rady ministrów oraz skuteczność środków zaradczych ministerjum finansów i komisji oszczędnościowej. Prelegent zakończył odczyt wyrażeniem przekonania, że rozmach ekonomicznego życia Polski oraz patrjotyzm i obywatelskość Polaków przyczynią się w krótkim czasie do uzdrowienia finansów państwa, czego zapowiedzią jest stabilizowanie się waluty. Bułgarja, zdaniem prelegenta pod względem gospodarczym znajdzie w Polsce niewyczerpane bogactwa naturalne i fabryczne i dlatego winna jaknajrychlej nawiązać z nią trwałe stosunki handlowe.

Poznań, 21. 2. (PAT.) Dyrektor Targów Poznańskich p. Krzyżanowicz, który w bieżącym tygodniu bawił na G. Śląsku spotkał się z ogromnem zainteresowaniem tamtejszego przemysłu dla czwartych Targów Poznańskich. Mimo nadzwyczajnie trudnej sytuacji przemysłowcy śląscy oświadczyli gotowość wzięcia udziału w Targach Poznańskich. Termin zgłoszeń dla wystawców upływa z dniem 29 lutego br. Ilość wolnych jeszcze stoisk na Targach jest niewielka.

Pragmatyka służbowa dla kolejarzy.

(Obrady Komisji Komunikacyjnej. — Wniosek posła Bartla. — Przemówienie posła Paczkowskiego. — Niespodziewany wynik głosowania).

Na posiedzeniu Komisji Komunikacyjnej w dniu 18 lutego toczyły się obrady nad ustawą o zakresie działania ministra Kolei Żelaznych. Pierwotny projekt ustawy, wniesiony przez b. Ministra Kolei p. Nosowicza, uległ pewnym zmianom, zaproponowanym przez referenta ustawy, p. inż. Bartla (Wyzwolenie). Bardzo szeroką i ożywioną dyskusję wywołały punkt 1-szy i 2-gi art. 4. Punkt 2-gi w propozycji referenta ma brzmienie następujące: „do zakresu działania Ministra Kolei należy regulowanie stosunku służbowego (personelu kolejowego) na zasadach pragmatyki służbowej, zatwierdzonej przez Prezydenta Rzeczypospolitej".

Pragmatyka służbowa odegra w dalszym rozwoju kolejnictwa tak niesłychanie ważną rolę, że w interesie Państwa nie może być obojętnem jakie postanowienia pragmatyka służbowa zawierać będzie. Toteż stronnictwa, reprezentujące warstwy urzędnicze i robotnicze w dyskusji wypowiedziały się przeciw brzmieniu punktu 2-go w relacji posła Bartla. W szczególności poseł Paczkowski (Ch. D.) bardzo energicznie wystąpił przeciwko próbie przemycenia pragmatyki służbowej dla kolejarzy poza plecami Sejmu i w dłuższem przemówieniu uzasadniał konieczność przedłożenia pragmatyki Sejmowi. Przemówienie posła Paczkowskiego podajemy w streszczeniu:

„Szanowni Panowie! Punkt 1-szy art. 4-go, mówiący o kompetencji Rady Ministrów, względnie Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku wprowadzenia statutu organizacyjnego na kolejach, drogą rozporządzenia, decyduje o rzeczach czysto fachowych, które powinny być załatwiane przez fachowców. Według informacji, które posiadam, statut organizacyjny dla kolei jest opracowany przez wybitnych fachowców z wszystkich dyrekcyj kolejowych, którzy dają pewną gwarancję fachowego opracowania statutu. Z drugiej strony wątpić należy, czy Sejm sprawy czysto fachowe ująłby w formę tak ściśle rzeczowo i bezstronnie, jak tego statut organizacyjny dla kolei wymaga. Zatem, wogóle statut, czy to uchwalony przez Sejm, czy też wprowadzony przez Radę Ministrów, nie będzie doskonałym i przez szereg lat, na mocy zbieranych doświadczeń wymagać będzie ciągłych poprawek. Byłoby rzeczą zbyt uciążliwą poprawki, takie każdorazowo przeprowadzać przez ciała ustawodawcze i dlatego uważam za wskazane statut organizacyjny na kolei włączyć w kompetencje Rady Ministrów i Prezydenta Rzeczypospolitej i w tym punkcie zgadzam się z propozycją pana referenta.

Natomiast punkt 2-gi art. 4-go mówi o pragmatyce służbowej, a więc o sprawie o zupełnie innym charakterze aniżeli punkt 1-szy. Pragmatyka służbowa to już nie jest rzecz czysto fachowa ale rzecz o charakterze wybitnie społecznym określająca prawa i obowiązki pracowników kolejowych wobec Państwa. Proszę Panów na mocy doświadczenia dotychczasowego muszę stwierdzić, że projekty ustaw, które wpływały do Sejmu, a które dotyczyły pracowników państwowych niestety nie były nacechowane duchem demokratycznym; twierdzę to, jako przedstawiciel Klubu, który w tych sprawach zawsze zajmował stanowisko bardzo rzeczowe, nakazane dobrem przyszłości, Pragmatyka służbowa dla kolejarzy według mojego głębokiego przekonania, stanowić będzie w przyszłości podwalinę rozwoju kolejnictwa, ale stanowić ją będzie tylko wówczas, jeżeli przepojona będzie duchem prawdziwego demokratyzmu, jeżeli w szczególności pracownik kolejowy odczuwać będzie nietylko nałożony nań ciężar obowiązku, ale także potężną opiekę prawa. Dlatego pragmatyka służbowa przewidywać musi pewien sprawiedliwy stosunek pomiedzy obowiązkami pracownika, a przysługującemi mu prawami. Jeżeli pragmatyka wprowadzoną zostanie sposobem zaproponowanym przez p. referenta, wyrazić muszę obawę, iż szala obowiązków wobec szali praw ulegnie zbytniemu przeciążeniu. Ponieważ dotychczasowe doświadczenie nie daje nam dostatecznych gwarancji, że ustawa o pragmatyce służbowej uchwalona przez Radę Ministrów i zatwierdzona przez Prezydenta Rzeczypospolitej i zawierać będzie te wszystkie zasady, które klub nasz pragnąłby widzieć wprowadzone w życie, dlatego wypowiadam się przeciw brzmieniu zaproponowanemu przez pan referenta i stawiam wniosek przedłożenia pragmatyki ciałom ustawodawczym".

Głosowanie nad wnioskiem przyniosło niestety przykrą niespodziankę, gdyż tylko trzy stronnictwa (9 głosów) wypowiedziały się za wnioskiem, mianowicie Chrześcijańska Demokracja, Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe i P. P. S., wszystkie inne stronnictwa (NPR. była nieobecna) głosowały za wnioskiem referenta, który przeszedł 11-tu głosami. Na plenum Sejmu odbędzie się dalsza walka o podstawowe prawa kolejarzy, daj Boże z lepszym wynikiem.

* * *

W uzupełnieniu powyższego otrzymujemy od głównego zarządu Polskich Kolejowców (P. Z. K.) następujący komunikat:

„Uchwała Sejmowej Komisji Komunikacyjnej z dnia 19 lutego 1924 r., powzięta przy obradach nad ustawą o zakresie działania Ministra Kolei, dotycząca zasady, że pragmatyka służbowa dla kolejarzy ma być uchwalona nie przez Sejm, lecz przez Radę Ministrów i zatwierdzona przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej — lotem błyskawicy rozeszła się między pracownikami kolejowymi i wywołała silne zdenerwowanie i zaniepokojenie. Zaniepokojenie to jest całkiem zrozumiałe i uzasadnione, gdyż usunięcie pragmatyzki służbowej dla kolejowców z pod wpływu i kontroli Sejmu powszechnie uważane jest za zapowiedź, że w pragmatyce tej, w ten sposób załatwionej, Rząd nie zamierza uwzględnić najżywotniejszych postulatów pracowników państwowych kolei żelaznych.

W interesie Państwa, jak również racjonalnego rozwoju kolejnictwa polskiego jest, ażeby szerokie masy pracowników kolejowych, obsługujące jedną najważniejszą dziedzinę życia gospodarczego naszego Państwa — kolej, nie traktowano gorzej i inaczej, aniżeli innych pracowników państwowych, dla których pragmatykę służbową uchwalił Sejm. Tak postawiona przez Rząd kwestja nie przyczyni się do ostatecznego unormowania stosunków w kolejnictwie, gdyż z tego powodu mogą powstać wśród pracowników kolejowych odruchowe protesty, które w sposób nadzwyczaj ujemny mogą odezwać się na sanacji i uzdrowieniu skarbu państwa. Z drugiej zaś strony, stwierdzić musimy, że domagania kolejowców są całkowicie uzasadnione i słuszne.

Zarząd Główny P. Z. K. stojąc na straży interesów pracowników kolejowych poczynił usilne starania w Sejmie, ażeby na plenum Sejmu, w interesie zdrowego rozwoju kolejnictwa, przeprowadzona była zasada, że pragmatyka służbowa dla kolejarzy ma być przedłożona koniecznie do uchwalenia ciałom ustawodawczym.

Kolejowcy Polscy w trudnych chwilach, jakie przeżywał nasz kraj, często przymierając głodem, w godny sposób bronili nasze młode kolejnictwo od wszelkich zamachów strajkowych, wobec tego słusznie należy się im zagwarantowanie praw uchwałą ciał ustawodawczych. Mamy nadzieję, że poczynione w tym względzie starania Zarządu Głównego P. Z. K. będą załatwione pomyślnie przez Sejm.

ZARZĄD GŁÓWNY P. Z. K.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz. Sobota Piotra Damjana S. D. Wschód słoń 7.5 zachód 5.24. Wschód księżyca 9,6, zachód 9.21.

MARTYROLOGJA PRASY POLSKIEJ w KOWNIE.

Z powodu 5-ciolecia codzinnej prasy polskiej w Kownie „Dzień Kowieński" zamieszcza artykuł, w którym kreśli jej historję. Pierwszy dziennik „Głos Kowieński" ukazał się 9-go lutego 1919 roku. Po kilku miesiącach dziennik ten został zamknięty, a jego wydawca stawiony przed sąd wojenny. Miejsce jego zajęła „Ziemia Kowieńska", zamknięta przez władze litewskie w czasie wyborów do sejmu ustawodawczego w Kownie. — Następnie zamykano kolejno: „Dziennik Kowieński" i „Gazetę Kowieńską". Od 10-go sierpnia 1921 roku wychodzi „Dziennik Kowieński".

Artykuł wylicza długi szereg represji i kończy konkluzją: „Przypominam sobie cośmy zdobyli, świadomość swej jedności i nieugiętej woli w dążeniu ku temu, co pozostanie zawsze przewodnią ideą naszą w obronie praw Polaka na Litwie".

Z ZA KULIS ŻABAGNIONEJ GOSPODARKI W URZĘDACH WARSZAWSKICH.

Jak się marnują dziś jeszcze pieniądze rządowe?

W pismach warszawskich znajdujemy niesłychane zupełnie szczegóły, dotyczące **zabagnionej gospodarki w biurach delegacji do spraw repatrjacji w Warszawie.**

A więc urzędnicy ekspozytury delegacji moskiewskiej w Warszawie **otrzymują pensje... w dolarach!** Zupełnie, jakby Warszawa leżała za granicą! Wprawdzie dzisiaj przy stabilizacji nie odgrywa to roli ale jest nonsensem, który kosztował podczas wahań walutowych nas sumy olbrzymie i może się jeszcze zdarzyć.

Ciekawą jest także rzeczą, że urząd składa się z samych dygnitarzy: na 14 urzędników jest tylko **jedna funkcjonarjuszka w 9 stopniu służbowym,** inni urzędnicy i urzędniczki (nawet stenotypistki) mają **stopnie od 8-go wzwyż.** Przy kilkukrotnych redukcjach usunięto ludzi żyjacych z pensji, pozostawiono natomiast **współwłaścicieli fabryki wódek i osoby z baletu Teatru Wielkiego,** które zajmują się także repatrjacją. Dodać jeszcze należy, że usunięte przy redukcji „przez omyłkę" protegowane urzędniczki otrzymały odszkodowanie i mimo to powróciły do służby!

ROZWIĄZANIE KOMISJI CENNIKOWEJ PRZY KOMITECIE DO WALKI Z DROŻYZNĄ I LICHWĄ.

Komunikat Komitetu do walki z drożyzną.

Na posiedzeniu Komisji Cennikowej dnia 20 bm. uchwalono w myśl okólnika Pana Wojewody Pomorskiego do władz policyjnych zawiesić wszelką czynność komisji, ponieważ w myśl wspomnianego okólnika prawo ustalania cen tak zwanym Komitetom Społecznym do walki z drożyzną nie przysługuje. Wobec tego unieważnia się ostatni cennik nadmieniając, iż odtąd cenniki wydawane nie będą.

Grudziądz, dnia 21 lutego 1924 r.

J. Nowak, prezes Komitetu i członek Sekcji Kolonjalnej. **Myśliński,** przedstawiciel „Zgody" i członek Komisji Cennikowej. **W. Kotliński,** przedstawiciel kupiectwa i członek Komisji Cennikowej.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w piątek przedstawienia nema. O godz. 10 wieczorem Bal lotników za zaproszeniem.

W sobotę o godz. 7-mej wieczorem arcyzabawna krotochwila St. Dobrzańskiego pt „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU". Publiczność na każdem przedstawieniu bawi się doskonale dzięki wyśmienitej grze artystów z pp. Kostecką Weissową, Norwidówną, Dąbrowskim, Lenkiem, Łozińskim, Stryckim, Jóźwickim, Ilcewiczem, Olderowiczem na czele. Przedstawienie to wyjątkowo odbędzie się o godz. 7-mej. Zniżki ważne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8 nieustająca powodzeniem melodyjna operetka Straussa „FIGLE WIOSENNE". Przedstawienie to daje dyrekcja na zniżki.

Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka, Lipowa 3.

„JUTRO POGODA". Prawdziwym rekordem wesołości w bieżącym sezonie teatralnym będzie arcywesoła amerykańska farsa pt. „JUTRO POGODA". Oryginalny ten utwór posiada ogromne zalety wyróżniające go z wielu sztuk dzisiejszej doby. Alkoholiczna eskapada, prowadzi cały korowód bajecznego zdrowego humoru amerykańskiego, oszałamiając widza setkami świetnych dowcipów i sytuacji komicznych. Ile wesołości budzić musi ta farsa obecnie w pozbawionej przez prawo alkoholu Ameryce! Główne role wykonują Turońska, Dąbrowski, Kostecka, Strycki, Ilcewicz, Lisicka, Szczerbowski i inni. Premjera tej arcywesołej farsy odbędzie się we wtorek dnia 26 bm. Dyrekcja przygotowuje nowe dekoracje.

Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach p. Lenka.

—** **„BAL KOMITETOWY" Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego.** Sekretarjat Komitetu pisze nam: „Zainteresowanie się balem jest bardzo wielkie; świadczą o tem liczne zapytywania o zaproszenia. Przybędzie bardzo dużo zamiejscowych gości. Komitet spodziewa się na pewno przyjazdu Wojewody Pomorskiego p. Jana Brejskiego, honorowego prezesa komitetu wojewódzkiego dla odbudowy teatru w Grudziądzu.

Komitet robi na bal wielkie przygotowania. Dyrekcja teatru, co trzeba z uznaniem zaznaczyć stara się wszelkimi siłami przyjść mu na rękę. Wspaniałe, potężne dekoracje, nie te zwykłe festynowate lecz dekoracje we wielkim stylu upiększą wielką salę. Ogrody miejskie co mają najpiękniejszego w kwiatarni wyślą na dzień ten do balowej sali. Z pośród listków zieleni elektryczne światełka jak świętojańskie robaczki roztaczać będą swe złudzające błyski, stwarzając czarodziejską krainę marzeń. Nad wszystkiem panować będzie mistrz świetlany p. Aleksandrowicz.

Zabawa rozpoczyna się o godz. 22. Przewidzianych jest kilka występów artystycznych. Przedsprzedaż biletów za okazaniem nieprzenośnych zaproszeń w domu towar. p. W. Korzeniewskiego. Przedsprzedaż zamyka się w dniu balu punktualnie o godz. 17-ej. Później bilety tylko przy kasie wejściowej z 10 proc, nadwyżki. Pp. oficerowie nie potrzebują osobnych zaproszeń, otrzymają bilety dla siebie i swych rodzin za okazaniem legitymacji.

*

Ofiary na odbudowę: Pan prokurator dr. Łukanowski z Torunia zamiast biletu wstępu na bal 10 miljonów mk.

K. O. T. M.

—** **Baczność Dowborczycy.** Wszyscy Dowborczycy, zamieszkali na Pomorzu zechcą skierować dokładne swe adresy do p. Marjana Droueta, Grudziądz, ul. Mickiewicza 16 I p.

Prasę pomorską uprasza się o przedruk niniejszej notatki.

—** **Nowa placówka przemysłu handl. polskiego.** P. C. M. Powałowski, znany kupiec z ulicy Toruńskiej, mający skład bielizny męskiej i garderoby, powiększa swe przedsiębiorstwo zakładając w dawnych ubikacjach „Gastronomji", skład bławatów itd. P. C. M. Powałowski znany jest nietylko jako dzielny kupiec, ale jako dobry Polak, był długie lata na obczyźnie, osiedlił się w Gdańsku lecz gdy Ojczyzna nasza odzyskała swą wolność i swobodę, i gdy Pomorze do Polski przyłączono, opuścił Gdańsk, by pracować na własnej ziemi wśród swoich, a nie wśród obcych. Młodemu, a rzutkiemu kupcowi życzyć wypada, najlepszego powodzenia i cieszyć się trzeba, że w ten sposób powiększa przemysł rodzimy.

—** **Koszty utrzymania dziś a przed wojną.** Ogólne koszty utrzymania w pierwszej połowie bm. wyrażone w złocie, były o 3,7 procent wyższe od kosztów utrzymania przedwojennych. W poszczególnych grupach utrzymania stosunek do cen przedwojennych był następujący: żywność + 1,7 procent odzież — 1,9 proc., opał + 7 proc.

—** **Kino „APOLLO"** wyświetla od dzisiaj piątku nadzwyczaj ciekawe i wspaniałe dzieło filmowe, jedno z najciekawszych dzieł tegorocznych p. t. **„Gniazdo miłości".**

—** **„Orzeł" — „Hrabina Paryża" serja II.** Na wczorajsze przedstawienie drugiej serji „Hrabiny Paryża" liczne tłumy widzów spieszyły z niecierpliwością zobaczyć dalszy ciąg widowiska ulubionej czwórki. Nie dziwić się! Jest to przecież obraz, jaki rzadko kiedy produkuje przemysł filmowy. Bogata w treść i pomysłowo szeroko ujęta rozgrywać się może akcja „Hrabiny Paryża" tylko w serjach. — W każdym razie „Hrabina Paryża zadowalnia najwybredniejszych krytyków sztuki filmowej i jest sensacją dnia. Liczna publiczność z nietajonem zainteresowaniem śledzi bieg wypadków. Więc kto nie widział „Hrabiny Paryża" — niech spieszy obejrzeć sobie ten film, jedyny w swoim rodzaju.

—** **Podziękowanie.** Dla biednych Konf. P. Mił. św. Wincentego a Paulo ofiarowali: NN. na ręce ks. dziekana Dembka 20 miljonów. NN. przegrane w karty 1 500 000. Sadowski Świer- 500 000, ze skarbonki św. Antoniego u fary 49 100 000, 64-ty pułk piechoty miesięczne 6 350 000, cech rzeźnicki połowę ze zabawy karnawałowej 77 067 000, NN. na ręce ks. dziekana Dembka 50 milj., p. dyr. Ostrowski ofiarował 45 bai kolejowych na opał. Za wszystkie te ofiary serdeczne Bóg zapłać

M. Ruchniewiczowa. A. Brendlowa skarbniczka

Prócz tego przysłał na moje ręce aptekarz p. Jan Stenzel pół ctr. grochu dla sióstr przy ul. Rybackiej i za to w imieniu Sióstr Elżbietanek dziękuje Ruchniewiczowa.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie pracowników handlowych** (ekspedjentów) odbędzie się staraniem Zjedn. Zw, Prac. Przem. i Handlu w **piątek 22 lutego o godz. 7,30 wiecz. w pokojach restauracyjnych hotelu „Grudziądzki Dwór" ul. Szewska.** Sala dobrze ogrzana. Omawiane będą b. ważne sprawy tycz. się waloryzacji płacy, redukcji personelu i utworzenia sekcji handlowców. Referat wygłosi sekr. Palędzki.

Wszystkich członków dawn. ZPU., a ob. Zjedn. Zw. Prac uprasza o liczne przybycie Sekretarjat.

—(rt) **Miesięczne zebranie „Koła Polek"** odbędzie się dziś w piątek o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża. Sprawy bardzo ważne. ZARZĄD

Z Pomorza.

—** **GRUPA pod Grudziądzem. (Rozrzutność w administracji).** Piszą nam: „Leży tutaj w pobliżu leśniczówka Bojanowo, gdzie zawsze dotąd (także za czasów niemieckich), był jeden leśniczy. Wystarczył on w zupełności, bo obszar lasów nie jest wielki. To też panuje tutaj ogólne zdziwienie, że D. O. K. XIII przysłało jeszcze jednego urzędnika leśnego, i to aż nadleśniczego. Czy to także należy do oszczędności?"

—** **NOWE. (Dramat miłosny).** W Osinach, niedaleko Nowego, doszło na tle zazdrości w rodzinie robotnika Pawła L. do wybuchu. Już od dłuższego czasu L. był zazdrosny o to, że jego żona często przebywa u swego wuja. Gdy spotkał ją znowu u wuja, doszło między małżonkami do kłótni, podczas której L. dobył rewolweru dając dwa strzały do żony, raniąc ją lekko w szyję. Trzecim strzałem zamierzał L. pozbawić się życia, chybił jednak i oddalił się z mieszkania wuja. Został on jednak później aresztowany i przyznał się do czynu.

—** **JABŁONOWO. (Wszechwładne jeszcze panowanie niemczyzny).** Jak donosi nasz korespondent, niemczyzna w Jabłonowie panuje jeszcze niepodzielnie. Młyny, tartaki, warsztaty, handle, domy i ziemie przeważnie w rękach Niemców. Czują się tu oni w tej zwartej masie dobrze, a polska ludność miejscowa, a nawet urzędy tolerują ową niemczyznę i ich mowę. Jest przecież jeszcze, i to niemało, takich „interesów", gdzie po polsku nie mówią i nie rozumieją ani słowa.

Wielki czas, by władze nasze zwróciły uwagę na to środowisko — i zamiast rugować jednostki z pośród rdzennej ludności polskiej wyrugować część ludności niemieckiej z tak ważnego ośrodka, jakim jest Jabłonowo. Przecież Jabłonowo jako punkt strategiczny i gospodarczy, gdzie pięć gałęzi kolejowych i tyleż szosowych rozchodzi się, gdzie właściwie jest centrum Pomorza zawiślanego, należałoby otoczyć specjalną, zdawałoby się opieką.

—** **TORUŃ. (Zapotrzebowanie robotników rolnych na Pomorze).** Zjednoczenie Producentów Rolnych w Toruniu zgłosiło do Ministerstwa Pracy i O. S. zapotrzebowanie na rozpoczynający się wiosenny sezon robót rolnych 30 000 robotników sezonowych. W tym wypadku chodzi o robotników z b. Kongresówki.

(Z kroniki policyjnej). Jako podejrzanego o bandytyzm, przyaresztowano pewnego mężczyznę bez stałego zamieszkania, wałęsającego się po mieście i okolicy od szeregu tygodni. Są pewne podejrzenia że przyaresztowany dokonał napadu rabunkowego w październiku ub. r.

—** **TORUŃ. (Propaganda na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa).** Jak wiadomo, dnia 8 października 1923 r. ukonstytuowała się w Toruniu Pomorska Liga Obrony Powietrznej Państwa, której prezesem wybrany został wojewoda pomorski p. Jan Brejski. Na odbytem w dniu 11 lutego posiedzeniu zarząd Ligi uchwalił jako wytyczną swej działalności przeprowadzić w najbliższym czasie akcję propagandową na rzecz uzyskania siłami społeczeństwa pomorskiego środków potrzebnych na zakup **20 samolotów na obronę powietrzną państwa.** Akcja powyższa, zakreślona na szeroką skalę, rozpocznie się w kwietniu br.

W dniu 18 bm. nastąpiło zapoczątkowanie akcji propagandowej przez zwiedzenie przez przedstawicieli władz rządowych i samorządowych oraz szerokich warstw społeczeństwa toruńskiego portu lotniczego oraz szkoły obserwatorów i strzelców lotników w Toruniu. Po przywitaniu gości przez komendanta szkoły popułk. Romana Florera i zapoznaniu się z celami i środkami lotnictwa wojskowego obecni zwiedzili

rządzenia portu lotniczego szkoły przyczem objaśnień udzielali poszczególni oficerowie. Następnie korpus oficerski szkoły podejmował zarząd Ligi i gości śniadaniem, w czasie którego wygłoszono liczne przemówienia. Sekretarz Ligi p. Zapała wezwał obecnych do składania ofiar na rzecz obrony Ligi. Zebrani wpisali się do złotej księgi członków założycieli i dożywotnich, deklarując ogółem sumę około 3 miljardów mk.

—** **NOWEMIASTO. (Nieszczęśliwy wypadek w szkole).** Na korytarzu szkoły ludowej w Nowemmieście pośliznął się uczeń nazwiskiem Kokorniak i złamał sobie nogę. Przyczyną tego wypadku była śliska posadzka z powodu nanoszenia przez uczniów śniegu.

—** **CZERSK. (Kradzieże leśne).** Przed kilku dniami zauważono w nadleśnictwie Twarożnica znaczne kradzieże drzewa, zwłaszcza w okręgu ochronnym Wilczedoły na pograniczu wiosek Kurcze - Konewki - Bagna. Amatorów cudzej własności przyłapano na gorącym uczynku w nocy z 12 na 13 bm. gdy spuszczali drągi przeżynając je na krótsze kawałki, aby następnie sprzedawać jako drzewo opałowe, urządzając sobie za uzyskaną kwotę sute libacje. Dwóch ptaszków, z których jeden był z Konewków, drugi z Ostrowitego już schwytano. Dalszych dwóch ptaszków nocnych zdołało zbiedz.

—** **CHOJNICE. (Napad na oficera).** Na oficera ewidencyjnego porucznika Rudnickiego urządzono przed kilku dniami napad. Około 11 godz. wieczorem gdy porucznik Rudnicki wchodził z placu Jagiellońskiego w ulicę Strzelecką, wyskoczył nagle z bramy domu przy ulicy Pietruszkowej młody jakiś człowiek i wypalił do niego z rewolweru. Kula przebiła kaszkiet czapki wojskowej, oficerowi samemu nic się zaś nie stało. Por. Rudnicki puścił się za napastnikiem w pogoń, ale ten znikł mu w ciemnościach nocy i dotąd go nie wyśledzono.

—** **TCZEW. (Za przykładem Robinsona).** Policja kryminalna przytrzymała w Tczewie dwóch 15-letnich chłopaków, którzy bez środków do utrzymania zamierzali dostać się na okręt, a stamtąd do Ameryki. Jeden po hodzi z Lublina a drugi z Nakła. Przybyli oni „na gapę" do Tczewa a stąd udali się do Gdańska, gdzie ich przytrzymano Władza tczewska odeśle ich do miast rodzinnych.

(Z kroniki policyjnej). Na dworcu tczewskim przyaresztowano przemytnika Kwiatkowskiego, poszukiwanego już od dłuższego czasu przez władze poznańskie. Przytrzymano również dwóch robotników za kradzież węgli. Policja przytrzymała w Tczewie pewnego handlarza z Wejherowa za nielegalny handel mięsem.

—** **ZAGÓRZE, pow. wejherowski. (Pokąsani przez wściekłego psa).** W wiosce tej pokąsał pies zawiadowcy tartaku p. Graebego dwoje dzieci i jednego robotnika. Badania lekarskie w Toruniu wykazały, że pies był wściekły, wobec czego pokąsanych wysłano celem leczenia do instytutu Pasteura w Warszawie.

—** **KARTUZY. (Rozwój przemysłu ludowego w okolicy).** W Sierakowicach rozwija się bardzo pomyślnie przemysł domowy. W ostatnim czasie postanowiono otworzyć część nowych warsztatów wyrabiających płótno z lnu, własnej hodowli.

—** **PUCK. (Wydalenie Niemców - optantów).** W ostatnim czasie w powiecie puckim otrzymały następujące osoby nakaz opuszczenia w terminie trzydniowym granic państwa: znani na bruku puckim hakatyści optanci bracia Konefke oraz szewc Kniefke, z okolicy zaś poddany niemiecki, posiedziciel ziemski Gohra ze Swarzewa.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Emigrant do Ameryki w strachu).** W drodze do Ameryki, przybył z Warszawy do Bydgoszczy pewien jegomość i zanocował u znajomych. Rano, gdy się przebudził, spostrzegł brak swego portfelu, w którym znajdowały się papiery, konieczne do podróży i półtora miljarda mk. Zawiadomiona policja stwierdziła, że portfel ten skradł 13-letni syn gospodarzy, który tego dnia zbiegł z domu. Jednak policji udało się przychwycić obiecującego chłopca i portfel ten nienaruszony zwrócono poszkodowanemu.

—* **POZNAŃ. (Rozwój szkolnictwa).** W okręgu szkolnym poznańskim otwarto w przeciągu ostatniego roku kilka szkół prywatnych bez porozumienia się z wielkopolskiemi władzami szkolnemi.

—* **WŁOCŁAWEK. (Masowe aresztowania komunistów).** Onegdaj dokonała policja we Włocławku szereg poszczególnych rewizji w mieszkaniach komunistów przeważnie młodzieży żydowskiej. Na podstawie wyniku rewizji aresztowano 36 osób. Są to przeważnie członkowie robotniczych związków zawodowych oraz kilku synów bogatych kupców i przemysłowców żydowskich. Aresztowanych oddano władzom sądowym które prowadzą dalsze śledztwo w tej sprawie. Ze względu na sprawę wynik śledztwa są trzymane w tajemnicy.

—* **WARSZAWA. (Dziwna kradzież).** W nocy na poniedziałek, niewiadomi sprawcy włamali się do lokalu Związku Dowborczyków i Straży Narodowej. Charakterystycznym jest fakt, iż najwięcej zainteresowania u nieznanych gości budziły dokumenty, akty i korespondencje tych stowarzyszeń. Są widoczne ślady przeglądania papierów których część zabrano, pieniądze zaś, które tam się znajdowały na widocznem miejscu w sumie około 10 milionów mkp pozostały nietknięte. Oprócz dokumentów znikła maszyna do pisania.

—* **KRAKÓW. (Zbiory Muzeum Narodowego w wieży ratuszowej).** Roboty około adaptacji dwóch sal w wieży ratuszowej w rynku głównym dobiegają końca. W ciągu dwumiesięcznych robót rekonstrukcyjnych odnowiono naprawę stropów i odnowiono ściany a obecnie prowadzone są przez zarząd Muzeum Narodowego we własnej administracji prace nad uporządkowaniem dolnej sali. Koło połowy marca będą mogły być otwarte w wieży ratuszowej wystawy muzealne. Jest projekt, aby w górnej sali pomieścić obrazy cechowe i rzeźby średniowieczne z drzewa zaś w dolnej wystawić średniowieczne rzeźby w kamieniu.

—* **RZESZÓW. (Sędziowie żydowscy wobec religii katolickiej).** Jak zażydzenie w sądownictwie odbija się ujemnie na stosunkach, świadczy najlepiej fakt, o którym donosi krakowski „Głos Narodu". „Sędzia Gruess z Rzeszowa (żyd), prowadząc śledztwo w sprawie karnej przeciw J. R. w Połomii p. Niebylec, zażądał od niego wyznania grzechów, z których się spowiadał przed pięciu laty. W jaki sposób przedstawia sobie p. sędzia Gruess spowiedź katolicką, świadczy fakt, że stawiał pytanie: gdzie spowiednik składa akta z grzechami wyznanemi na spowiedzi? Ponieważ „aktów z grzechami od spowiednika" nie mógł wydostać, wzywał świadków p. W. S. i D. z Połomii którzy się w tym czasie spowiadali, czy nie słyszeli jego spowiedzi!"

—* **LWÓW. (Samobójstwo komunistki).** W aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza we Lwowie powiesiła się Julja Barowska, którą aresztowano przed kilku dniami, w czasie masowych aresztowań komunistów lwowskich w związku z ich knowaniami bolszewickiemi.

(Bestjalska zbrodnia pijanego). Na Klejparowie, przedmieściu Lwowa, zdarzyła się przed kilkoma dniami ohydna zbrodnia. Wieczorem w swem mieszkaniu Władysław Kaczmar cieśla, raczył się obficie wódką ze swym kompanem Misiem śmiejąc się ze swej żony. Po pewnym czasie Kaczmar, czując się mocno obrażony słowami żony, rzucił się na nią i zbił beztłośnie. Gdy napół przytomna leżała na podłodze, obaj przywiązali ją sznurami do łóżka, usta zaknebIowali i dalej ją wspólnie katowali. Poczem oszalały z bólu kobiecie Kaczmar wsunął w rękę nóż, rozkazując jej przebić się nim, co ta uczyniła, raniąc się ciężko w okolicę serca. Miś zdołał umknąć korzystając z zamieszania ponieważ w tym czasie przybyła matka nieszczęśliwej z sąsiadami. Zbrodniarza - męża policja zabrała natychmiast do więzienia a Miś został aresztowany w dwie godziny później do swego kamrata.

Jeszcze o zachowaniu „idei i charakteru grudziądzkiego Bazaru".

Odnośnie do artykułu „O zachowaniu idei i charakteru grudz. „Bazaru" zamieszczonego w naszem piśmie pod datą 20 bm. otrzymujemy od osób bliżej obznajomionych ze sprawą połączenia Spółdzielni „Bazar" ze Spółdzielnią „Bank Ludowy" w Grudziądzu następujące wyjaśnienie:

Inicjatywa połączenia wyszła ze strony Patronatu w Poznaniu, który dąży wszędzie, gdzie warunki po temu odpowiadają, łączyć spółdzielnie dla osiągnięcia silniejszych podstaw materjalnych celem spełnienia zadań statutem objętych.

Kierując się tą wytyczną, Rady nadzorcze oby dwóch Spółdzielni wysłały delegatów do Poznania gdzie na odbytej wspólnej konferencji z „Patronatem", po wzajemnych uzgodnieniu uzgodniono wniosek złączenia, mający być przedmiotem uchwał Walnego Zebrania.

Założyciele Banku Ludowego z przed 30 lat byli w kilkanaście lat później założycielami „Bazaru". Ostatni za panowania pruskiego tworzył oazę dla skupienia myśli i życia narodowego, podczas gdy pierwszy tak jak inne Banki Ludowe za czasów niemieckich odegrały w życiu ekonomicznym poważną rolę, skupiając oszczędności polskiego społeczeństwa w rękach polskich i udzielając kredytu na dogodnych warunkach polskiej ludności. Czasy się zmieniły, jeden i drugi traciły swój pierwotny zakres działania, lecz misja banków ludowych jeszcze nie skończona, ich charakter jako spółdzielnia obliczona nie na wysokie zyski, mogą tanim kredytem przyczynić się skutecznie w walce z wrogiem silniejszym od Niemców.

Dlatego, że założyciele Banku Ludowego i Bazaru skłonni są do złączenia malątku, rozdzielonego swego czasu względami politycznemi, nie można wysnuwać ujemnych i nie uzasadnionych wniosków.

Z ruchu wydawniczego.

≈ „**Przemysł. Rzemiosło, Sztuka**". Rocznik III. Zeszyt 3—4. Czasopismo poświęcone wytwórczości przemysłowej i rękodzielniczej oraz sztuce plastycznej. Organ miejskiego muzeum przemysłowego w Krakowie pod redakcją Kazimierza Witkiewicza. Bibljotekarza Muzeum.

T r e ś ć z e s z y t u: Jerzy Dobrzycki: Śląska wytwórczość ceramiczna w XVIII w. (dokończenie). Tadeusz Seweryn: Tajniki rzemiosła malarskiego. — Adam Chmiel: Karty do gry z geografią Polski z drugiej połowy XVIII wieku. — Dr. Adam Bochnak: Makaty marszałka Francji Fr. de Crequi, księcia de Lesdiguieres. — Dr. Tadeusz Dobrowolski: Ze średniowiecznych malowań ściennych. — Dr. Tadeusz Dobrowolski: O skrzyni z Nowego Sącza. — Nadesłane książki i czasopisma. Z działalności muzeum. Redakcja i administracja: Kraków, Smoleńska 9.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Wiosenny Targ Międzynarodowy w Pradze

odbędzie się od 16—23 marca 1924 r. Po udanym pod każdym względem zeszłorocznym Targu jesiennym da się oczekiwać, iż wiosenny Targ 1924 wzbudzi niemniejsze zainteresowanie; niespodziewano się jednak żeby liczba zgłoszeń przewyższyła wszystkie dotychczasowe Targi. Od początku lutego są wszystkie pawilony zupełnie zajęte. Można śmiało oświadczyć, że tym razem wystawiają pierwszorzędne i największe fabryki czechosłowackie, tak że interesenci znajdą na Targach praskich wszystko, co przemysł czeskosłowacki może zaofiarować.

Obecne Targi praskie są właściwie pierwsze, na których uczestnictwo kupca polskiego może przyczynić się do większych i korzystnych wyników na polu nawiązania stosunków handlowych z Czechosłowacją a mianowicie ze względu na ustalone tam ceny i z drugiej strony z powodu wyrównania i w wielu wypadkach nawet przekroczenia poziomu światowego cen wyrobów przemysłu polskiego.

Koszta podróży do Pragi (przez Katowice—Bogumin) przy zastosowaniu zwykłych ulg: t. j. 33% zniżki przejazdu na kolejach czechosłowackich i 75% zniżki opłaty wizowania paszportu (zamiast 70 k. cz. tylko 17.50 k. cz.) z trzydniowym pobytem w Pradze wynosza mniej więcej 400 k. cz. tj. około 110 000 000 mkp. plus koszta przejazdu do granicy, a więc na dzisiejsze warunki kwota nieznaczna.

• Wszelkich informacji udziela i legitymacje targowe wydaje Konsulat Republiki Czeskosłowackiej w Poznaniu, Plac Sapieżyński Nr. 8/1.

Podział towaru na klasy.

Minister przemysłu i handlu podpisał rozporządzenie, ustalające podział na klasy towarów z uwagi na ustawę o znakach towarowych, oraz podział na klasy tzw. wzorów i modeli fabrycznych. Na podstawie tych rozporządzeń Urząd Patentowy wykonywa segregację i kontrolę wydawanych świadectw wyłączności na wzory fabryczne oraz znaki towarowe.

O stopie procentowej przy dyskoncie weksli.

Ministerstwo Skarbu zwróciło się do rady nadzorczej P. K. K. P. w sprawie zbyt wysokiej stopy procentowej pobieranej przez poszczególne banki przy dyskoncie weksli.

Min. Skarbu proponuje radzie nadzorczej P. K. K. P., aby ograniczyła względnie odebrała prawo redyskonta w PKKP. tym bankom, które nadal będą pobierały od klijenteli procenty nie będące w żadnym stosunku do tych odsetek, jakie banki te same płacą Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. (A. W.)

Pożyczka kolejowa.

Centrala P. K. K. P. i P. K. O. otrzymała do sprzedaży obligacje, świeżo wypuszczonej pożyczki kolejowej i rozpoczęła ich sprzedaż. Zainteresowanie nową pożyczką dającą pełną gwarancję i wysokie oprocentowanie, już w pierwszym dniu było dość znaczne.

Obligacje pożyczki kolejowej opiewają na 10, 25, 50 i 100 złotych i sprzedawane są po bieżącym kursie franka waloryzacyjnego to jest po 1 800 000 mkr. za jeden złoty. Połowę należności wpłacać można obligacjami wypuszczanemi w 1922 roku pożyczki złotej, co posiadaczom tego waloru powiększa oprocentowanie ulokowanego kapitału, a zarazem posiadacze pożyczki złotej z roku 1922 mogą zamienić frank szwajcarski tamtej pożyczki, którego kurs waha się około 1 600 000 marek na frank złoty o kursie 1 800 000 mk. (A. W.)

Przeciwko zwyżce cła na papier importowany.

Dnia 16. bm odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja przedstawicieli przemysłu papiernczego graficznego, wydawniczego, oraz przedstawicieli związku księgarskiego. Tematem obrad była uchwała Komitetu Celnego dotycząca zniesienia ulg celnych na papier drzewny. Uczestnicy konferencji doszli do porozumienia, uchwalając tylko nieznaczne podwyższenie cła z tem zastrzeżeniem, że przemysłowcy nie podniosą cen na papier, dopóki rzeczywiste koszty produkcji nie zmuszą ich do tego. Minist. Przemysłu i Handlu będzie organem, który ewentualnie ustali zmiany warunków produkowania papieru.

Opłaty manipulacyjne do eksportu drzewa.

Opłaty manipulacyjne za wydane zezwolenia na wywóz z Polski drzewa nieobrobionego — oprócz osiki — poczynając od 23 stycznia rb. wynoszą 0,40 fr. zł. od wagonu 10 tonnowego.

Polskie banknoty złotowe.

Banknoty złotowe otrzymane z Paryża i Londynu jeszcze w roku 1919 i 1920 przechowywane dotąd w magazynach banku przy ul. Nowogrodzkiej, zostały przewiezione do głównego specjalnie na ten cel przygotowanego skarbca PKKP. Zapas cały stanowi 1347 skrzyń zawierających 127 miljonów 500 tysięcy sztuk różnych banknotów na ogólną sumę 15 [illegible] złotych.

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Bank Budowlany w Wilnie subskrybował 300 akcyj. Wileński Bank Handlowy 100 akcyj. Kasa Wzajemnej Pomocy Pracowników Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych 50 akcyj.

Z osób prywatnych i firm zapisali się na listę akcjonarjuszów: E. Wedel i Syn, Stanisław Gustaw Brun, Spółka Akcyjna Block Brun Garbarnia Blumcka, Sp. Akc. Metallum, Barański i Barcikowski, Oskar Świda, Aleksander Andrzejewski, poseł Szebeko, poseł Marazewski i inni.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 22 lutego	dnia 23 lutego
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 22 2.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	9 150	9.250
Floreny holenderskie	3.425	
Franki belgijskie	321	
Franki francuskie	382	
Franki szwajcarskie	1 590	
Funty angielskie	39.550	
Korony austryjackie		
Korony czeskie	262	
Liry włoskie	393	
Korony norwejskie		
Korony duńskie		
Korony szwedzkie		
Dolary kanadyjskie		
Pożyczka złota		
Bon złoty		
Miljonówka		
Pożyczka dolarowa		

Gdańsk, dnia 22 2.

Dolar	5,82
Marka polska	0,63
Przekazy na Warszawę	0,64

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Bank Dewizowy — Oddział w Grudziądzu — Rynek nr. 13

Bank Dyskontowy Sp. Akc.

Bydgoszcz

Bank Dewizowy — Oddział w Grudziądzu — Telefon nr. 29

Na zasadzie upoważnienia przez „Polską Krajową Kasę Pożyczkową“ przyjmuje

wpłaty na akcje „Banku Polskiego”

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.
Przyjmuje waloryzowane wkłady depozytowe. 8063

Bank Dewizowy — Bank Dewizowy

KONKURS
na posadę woźnego

porządkowego, czyli tercjana) przy Państw. Gimnazjum Żeńskiem w Grudziądzu rozpisuje się w myśl rozp. Kuratorjum Okr. Szkol. Pozn. z d. 5. I. L. 15772/24 konkurs.

Ubiegający się powinni dodać do podania następujące załączniki:

a) życiorys b) świadectwo lekarskie zdolność do spełniania swych obowiązków, c) świadectwo służby o ile ją poprzednio spełniali, d) świadectwo wojskowe.

Do posady tej przywiązane są pobory XV. grupy uposażenia w myśl ust. z d. 9 paź. 1923 i rozp. wykonawczego.

Termin wnoszenia podań na ręce Dyrekcji do 10 marca br. (8107

Grudziądz, dnia 16 lutego 1924 r.

Zassowski, dyrektor

Z powodu zupełnego pokrycia zapotrzebowania na zboże, Rej. Zakł. Gosp. w Grudziądzu wszelkich gatunków zbóż aż do odwołania kupować nie będzie.

Kierownik Rejonu Intendentury Grudziądz 8111

wz. (—) Zamkowski.

LICYTACJA!!!

W sobotę, dnia 23 bm., o godzinie **11**-tej przed południem, sprzedawać się będzie **na podwórzu p. Hutha** Plac 23-go Stycznia za natychmiastową zapłatą więcej dającemu różne sprzęty, jakoto:

łóżka druciane, pościel, naczynia kuchenne i inne różne przedmioty.

Moc pieniędzy zaoszczędzi kto **kupi**

Węgiel

w Pomorskiej Centrali Opałowej i Badowianei, Groblowa 19, Tel. 322.

Kino podróżne

kompletne, do podróży gotowe, za cenę przystępną **do sprzedania.**

Oferty do Ekspedycji „GŁOSU POMORSKIEGO“ pod **nr. 9279**

Gospodarstwo

82 morgowe, wtem 20 mórg lasu, masywne zabudowania, kompl. martwy i żywy inwentarz za równowartość 1500 dolarów blisko Grudziądza do sprzedania. — Pośrednictwo nie pożądane — Informacji (tylko poważnym reflektantom) udziela się Lipowa 44. III piętro lewo. 8093

Odpadki

szpagatu

kupuje w większych i mniejszych ilościach

Drukarnia Pomorska

W sobotę, dnia 23 lutego odbędzie się **w salach »ELIZJUM«**



Wieczór Karnawałowy 9283

● Początek o godz. 19-tej. ●

Hotel Królewski Dwór

We wtorek, dnia 26-go bm.:

wydaje poraz ostatni kiszki z kapustą nogi wieprzowe i flaki

W Kawiarni

Koncert orkiestry profesora Dyszkiewicza Solista fletowy Lajkin.

Polecamy do dostawy natychmiast 500 sztuk

żniwiarek i kosiarek

Oryg. Eckerta

(najlepsze najwięcej zaprowadzone)

Generalni przedstawiciele na całą Polskę i Gdańsk

NITSCHE i SKA., Fabryka Maszyn w Poznaniu. (7901

Sprzedaże

Mechanizm do zegarka stojącego 9275]

tanie na sprzedaż ul. Młyńska 4 II. na l.

Do sprzedania

szafa ogniotrwała, trzewiki do roboty jak nowe, wanna cynkowa duża, gramofon z 20 płytami Słubiński, ul. Puszewska Groble 2, II. l.

Węgiel 9284

odstąpię o miljon mk. taniej niż na składzie. **Chemekowa,** ul. Mickiewicza nr. 17.

Do sprzedania **meble,** mieszkanie 3 pokoj. z kuchnią można zaraz objąć. Zgł. Głosu Pom. pod 9281.

Rower

męski, mało używany, w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż ul. Stara 21. II piętro l.

Szezlong

(nowy) do sprzedania ul. Murowa 7. [9274

Duży obraz olejny

zaraz na sprzedaż ewtl. na raty. Słowackiego 7, part. l.

Meble do sprzedania Koszarowa 8 p. pr.

Koń na biegunach

do sprzedania Koszarowa 22, II na prawo

Lustro i szafa

tamo do sprzedania Solna 13, II po prawo.

Fortepian

(skrzydło) korzystnie do nabycia Plac 23 Stycznia 4/5 II p. p. [9294

PIES (hart)

do sprzedania za bardzo niską cenę ul. Nowowiejska nr. 1. MAŁE TARPNO

Kupno

Kupię

mały dom z ogrodem lub ziemią w Grudziądzu lub na przedmieściu Łask. oferty prosze składać w admin. Głosu Pom. pod Nr. 9277.

Mieszkania

Dla starszego ucznia gimnazjum poszukuje się

skromnie umebl. pokoju

z kawą i obiadem.

Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się przesłać pod Nr. **8024** do Głosu Pomorskiego.

Posady

Potrzebny **czeladnik stolarski** 9278

na lepsze roboty od zaraz na stałe. Zgł. się **H. Chodyna,** ul. Chełmińska nr 77.

Portjer drugi, władający język. polsk. i niem. może się zgłosić od 1 marca w hotelu **Królewski Dwór**

Ucznia

poszukuje **Hotel Centralny.**

Poszukuję natychmiast **samodzielnego**

gospodarza

z małą rodziną na 60 morg gospod., w okolicy Grudziądza. Reflektuje tylko na bezwzględnie poważnego człowieka. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod 8110

Poszukuje się natychm dzielnego 9288 **pomocnika fryzjersk.** E. Kasyna. Rzezalniana 14

Dzielna

BIURALISTKA

z pięknym charakterem pisma poszukuje od zaraz **posady,** ewtl. jako nauczycielka. Zgł. proszę przysyłać **St. Kozłowska** Główna p. Poznań ul. Średnia 1 [9269

Potrzebna od zaraz **starsza osoba** jako gospodyni i kawiarka **Wielkopolanka** Plac 23 Stycznia. [9282

Znaleziono

Przybłąkał się WYŻEŁ.

Do odebrania za zwrotem kosztów w przeciągu 3 dni. Po upływie tego czasu jest moją własnością. **Ponicki,** mistrz ślus. Lipowa 15. [9291

Przybłąkał się PIES (wilk)

czarny, uszy i nogi żół. Właściciel zgłosi się w przeciągu 3 dni po odbiór za odszkod. u p. **sierż. Wesołowskiego** w 4 kom. p. telegr. jazdy 3 p. W. Ł. Chełmińska. Po upływie terminu. pies przechodzi na własność

Zguby

Zgubiła się **wilczyca** do oddania za wynagr. w przec. 3 dni, w razie nieoddania uważać się będzie za własn. Nadgórna 4, III p. od 1—3

Różne

Który

z panów posiedzicieli ziemskich z bliższej okolicy Grudziądza zechce dostarcz. Spółdziel. prac. kol. Konsum w Grudziądzu ul. Raszyńska 16 **artykuły pierwszej potrzeby** jak mleko, masło jaja, twaróg, fasolę etc. O łask. oferty z podaniem ilości i warunków dostawy uprasza Zarząd.

Stemple-Druki szyt. specjalnie **Wł. Kulerski** Grudziądz, Pańska 19 Księgarnia Materjały piśmienne

---

Węgiel

górnośląski

pierwszej jakości po cenach ściśle kopalnianych hurtowo i detalicznie

8017 **poleca**

Dom Handl. J. ŁOTYSZ i Ska.

Biuro: ul. Mickiewicza 22. Składnica: ul. Budkiewicza obok Łaźni Miejskiej.



Przy zakupie emulsji zważaj na znak ochronny

Przy cierpieniach serca, nerwów i reumatyzmu używać winien każdy kąpieli kwasowęglowych „ALAMA”

Wytwórcy: **Bracia Machalla T. A. w Poznaniu**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . . 1.500.000 mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . 1.500.000 mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . 1.200.000 mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergia . 250.000 mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . 600.000 mk.
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych 1.000.000 mk.

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym“ lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29